

Ceny prenumeraty:

Lwów

Biblioteka Jagiellońska

Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze działu gospodarczego, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymoniały, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsca 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drukiem.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.930. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Expose ministra Zaleskiego

wygłoszone w senackiej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 4 lutego. (PAT) Dziś, pod przewodnictwem senatora Żdzisława Lubomirskiego, odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu obecni byli: Marszałek senatu Raczkiewicz, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Beck i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Po zagajeniu obrad minister spraw zagr. Zaleski wygłosił następujące expose:

W przemówieniu, jakie miałem zaszczyt wygłosić parę tygodni temu w sejmowej Komisji Spraw Zagr., starałem się dać możliwie zwięzły obraz ogólnej sytuacji międzynarodowej i na szkicować na jej tle poczynania w tej

dziedzinie Rządu Polskiego. Od tej chwili jednak zaszło wiele faktów, które postaram się dziś przedstawić panom.

ODNOWIENIE TRAKTATU PRZYJAZNI Z RUMUNJĄ.

Większość tych faktów wiąże się z sesją Rady Ligi oraz pierwszym posiedzeniem Komisji Studiów Unji Europejskiej, które to oba posiedzenia odbyły się świeżo w Genewie. Nim jednak przystąpię do opisu i oceny prac tych zebrań, pragnę Panów zawiadomić o odnowieniu przez nas traktatu przymierza naszego z Rumunią, które nastąpiło w Genewie w wileń zebrań Komisji Europejskiej. W związku z tym faktem powstało wiele różnych

fantastycznych pogłosek, którym rzeczywistość zadała kłam najzupełniej. Rezultatem jednej bardzo krótkiej rozmowy było podpisanie bez zmian dotychczasowego traktatu z tą jedynie różnicą, iż opuszczono w nowym tekście klauzulę, zapowiadającą zawarcie traktatu arbitrażowego; klauzula ta bowiem stała się zbędną wobec tego, że została już wykonana. Atmosfera szczerzej obustronnej życzliwości, w jakiej odbyły się rokowania moje z premierem rumuńskim p. Mironescu, stanowi dodatkową rekoimie iż jak dotąd tak i nadal, stosunki z naszą sojuszniczką kształtować się będą przyjaźnie na drodze utrzymania pokoju, tak bardzo potrzebnego dla obu krajów i dla całego świata.

w spokojnej atmosferze rozejmu gospodarczego.

NIKŁE SKUTKI 4-LETNICH WYSILKÓW.

Niestety zwołana w tej sprawie specjalna konferencja gospodarcza w listopadzie roku ubiegłego do Genewy wykazała, że istniejące obecnie trudności gospodarcze nie pozwalają na żadną akcję zbiorową w tym kierunku a nawet wspomniana konwencja handlowa mająca być jednocześnie wstępem do tych prac, ratyfikowana została jedynie przez 7 państw i wejście jej w życie odroczone zostało na kilka miesięcy. Zarówno propozycja państw wolno-handlowych, Anglii i Holandii, przyłączenia do rokowań o obniżeniu stawek celnych, jak również żądanie państw rolniczych środkowej i południowo-wschodniej Europy ułatwienia zbytu ich produktów rolniczych okazały się niemożliwymi do rozważenia w skali rokowań wielostronnych w obecnych warunkach gospodarczych.

W rezultacie, mimo czteroletnich wysiłków, od czasu konferencji ekonomicznej w 1927 r. realizowanie współpracy gospodarczej nie posunęło się naprzód, odwrotnie, wzrastający coraz bardziej protekcyjizm prowadzi do zaniku ostatnich przejawów wolności handlowej, spotykanych już teraz w nielicznych tylko państwach.

„Korzyści i ofiary muszą być równomiernie rozdzielone”.

POD JAKIM WARUNKIEM UCHWAŁY KOMISJI EUROPEJSKIEJ MIEĆ BĘDĄ REALNE ZNACZENIE.

W warunkach walki gospodarczej nie sposób myśleć o realizowaniu jakichkolwiek form współzycia międzynarodowego, zważywszy, iż ułatwienie stosunków gospodarczych jest warunkiem sine qua non zbliżenia państw. Dlatego też temu zagadnieniu w pierwszym rzędzie uwagę poświęcić należy. Wprowadzenie w życie konwencji handlowej genewskiej, a przez nią rozejmu i stabilizacji obecnych stosunków gospodarczych jest wstępem i pierwszym warunkiem nawrotu od obecnego stanu zbrojeń ekonomicznych do nowych rokowań, które jednak tylko wtedy będą mogły być owocne o ile zaistnieje powszechna wola obniżenia barier celnych.

Na skutek przytoczonych uwag i konkluzji raportu Komisja Europejska uchwaliła rezolucję wzywającą państwa do jak najszybszego ratyfikowania konwencji handlowej z 24 marca 1930 r. i wyraziła życzenie, aby rokowania dwustronne będące w toku, w następstwie ostatniej konferencji gospodarczej genewskiej były w dalszym ciągu jak najaktywniej kontynuowane.

Zgodnie z tą uchwałą, rząd polski w najbliższym czasie ma zamiar przedlo-

Trzy najważniejsze zagadnienia w Komisji Europejskiej

Sprawy gospodarcze zgodnie ze stanowiskiem Polski na 1-szym planie

Znana Panom inicjatywa p. Brianda porozumienia europejskiego, podjęta na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w r. 1929, memorandum w tej sprawie Rządu francuskiego w maju roku ubiegłego, jak również odpowiedzi Rządów państw europejskich na to memorandum, znalazły swój dalszy ciąg na ostatnim Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu ub. roku. XI-te Zgromadzenie Ligi powzięło rezolucję, w której, podkreślając wielkie znaczenie, jakie wzajemne porozumienie państw europejskich we wszystkich dziedzinach prac międzynarodowych ma dla spokoju świata, oraz podzielać konieczność takiej współpracy w ramach Ligi Narodów w całkowitem uzgodnieniu jej z paktem, powołało do życia komisję studiów Unji Europejskiej, której zadaniem jest przestudjowanie tego problemu i przedłożenie odpowiednich wniosków przyszłemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Pierwsze posiedzenie Komisji Studiów porozumienia Europejskiego, na przewodniczącego której powołano Ministra Spraw Zagr. Francji p. Brianda, odbyło się w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi. Na posiedzeniu tem postanowiono, aby na następnej sesji Komisji Europejskiej, która miała się odbyć w czasie styczniowej Rady Ligi Narodów, zebrać za pośrednictwem Sekretariatu materiał do dyskusji, oraz rozpatrzyć sprawę dopuszczenia do Komisji Europejskiej również państw europejskich.

Drugie zatem posiedzenie Komisji Europejskiej odbyło się w czasie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów między 16 a 21 stycznia b. r. w Genewie.

Zgodnie z decyzją posiedzenia organizacyjnego, poszczególne państwa zgłosiły swoje wnioski i uwagi, które weszły na porządek dzienny posiedzenia. Ciężka sytuacja gospodarcza we wszystkich niemal państwach sprawiła, iż siłą faktu większość obrad Komisji Europejskiej poświęcona została głównie zagadnieniom gospodarczym

i dyskusja obracała się nad badaniem środków i sposobów złagodzenia obecnego ciężkiego stadium kryzysu. Już na samym początku studiów nad zagadnieniem Unji Europejskiej okazało się słusznym stanowisko polskie, wyrażone w odpowiedzi na memorandum Rządu francuskiego, iż w badaniu możliwości realizowania idei Unji Europejskiej naprzód zająć się należy sprawami gospodarczymi, a dopiero potem przestudjować polityczne kształty Związku Paneuropejskiego.

Obrady Komisji Europejskiej objęły trzy najważniejsze zagadnienia:

- 1) sprawę formalnie proceduralną, — a w istocie swej polityczną — dopuszczenia państw europejskich nieczłonków Ligi do Komisji Europejskiej;
- 2) badanie obecnego stanu kryzysu gospodarczego i możliwości jego złagodzenia;
- 3) prace organizacyjne związku Paneuropejskiego.

1) W sprawie dopuszczenia do prac Komisji Europejskiej również państw europejskich nie będących członkami Ligi Narodów, Komisja po żywej dyskusji i po zbadaniu przez specjalnie powołany do tego komitet postanowiła zaprosić do studiów nad badaniem kryzysu gospodarczego, które interesuje całość państw europejskich, również Z. S. S. R., Turcję i Islandję — państwa, nie będące członkami Ligi.

2) W studium nad badaniem kryzysu gospodarczego Komisja w pierwszym rzędzie wysłuchała raportu przewodniczącego ostatniej międzynarodowej Konferencji Gospodarczej nad obecnym stanem prac w dziedzinie ułatwienia wzajemnej wymiany i zbliżenia gospodarczego państw, które to prace odbywają się w przeważnej części pod auspicjami Ligi Narodów.

WYNIKI KONFERENCJI EKONOMICZNEJ Z R. 1927.

Raport ten uwypuklił obraz prac Ligi w tej dziedzinie odczasu wielkiej konfe-

rencji ekonomicznej w r. 1927, której zalecenia i uchwały do dziś dnia są zasadniczą podstawą metod i sposobów realizowania międzynarodowego zbliżenia gospodarczego. Okazało się, że mimo wspólnych deklaracji i jednomyślnych rezolucji przedstawicieli 50 państw, reprezentowanych na tej konferencji, większość jej zaleceń do tej pory nie przybrała realnych kształtów. Konferencja w 1927 r. za główny sposób zbliżenia i ułatwienia wymiany gospodarczej międzynarodowej uznała konieczność zawarcia wielostronnych zobowiązań w kierunku obniżenia na miernie wskutek warunków powojennych wzniesionych murów celnych.

Okres pierwszych dwóch lat po konferencji wykazał jednak znów w wielu państwach tendencję do protekcyjizmu a jeśli chodzi o akcję zbiorową w kierunku zaleceń konferencji ekonomicznej w r. 1927, to poza niewielkim rezultatem (konwencja stabilizująca cła na skórę i kości) nic nie świadczyło o możliwościach realizacji w dalszym ciągu uchwał konferencji w tej dziedzinie.

Wobec trudności, jakie akcja ta napotykała, Zgromadzenie w roku 1929 przystąpiło do badania nowych metod w realizowaniu ułatwienia wymiany międzynarodowej.

Opracowano na specjalnej konferencji tak zwaną konwencję o rozejmie celnym, która miała na celu stabilizację na okres roku wszystkich traktatów handlowych dwustronnych i wprowadzenie dużych ograniczeń w autonomicznym podniesieniu stawek celnych. Jednocześnie na tej samej konferencji opracowano obszerny program prac, przewidujących w rezultacie swym obniżenie barier celnych oraz zniesienie protekcyjizmu administracyjnego w postaci premii wszelkiego rodzaju, ograniczeń weterynaryjnych i t. p. restrykcji natury ściśle gospodarczej, które to prace miały odbyć się

żyć ciąłem ustawodawczym wspomniana konwencje handlowa do ratyfikacji Musze jednak zaznaczyć jak to już wielokrotnie miałem możność robić w Genewie, iż w naszym przekonaniu wszelka akcja na tej drodze może dać rezultaty realne tylko o tyle, o ile korzystać i ofiary, jakie są, wynikną dla różnych państw będą równomiernie rozdzielone. W przeciwnym razie bowiem niema żadnej nadziei, aby jakakolwiek ogólna akcja gospodarcza się udała.

W dalszej dyskusji nad kryzysem gospodarczym, która obracała się głównie około zagadnień rolniczych, jako głównego źródła obecnego niedomagania gospodarczego, Komisja Europejska powzięła decyzję zwołania w możliwie najszybszym czasie posiedzenia, na którym zainteresowane państwa Europejskie eksportujące jak i importujące produkty rolnicze zastanowią się nad sposobami zbytu nadwyżki produktów rolniczych ze zbiorów 1930 r. Jednocześnie Komisja Europejska wyraziła życzenie, aby na mającą się zebrać w marcu b. r. konferencji zbożową w Rzymie, przybyli również przedstawiciele państw zamorskich, celem zbadania całokształtu zagadnienia obecnej nadprodukcji w rolnictwie. Oprócz tego, komisja Europejska powołała specjalny komitet, który ma za zadanie przestudiowanie wszelkich możliwych sposobów łącznie z zagadnieniami celnymi, zmierzających do znalezienia możliwości zbytu nadprodukcji rolniczej państw europejskich.

Międzynar. kredyt rośnie

Bardzo znamienne i — mójmy nadzieje — realne w skutkach okazały się obrady Komisji Europejskiej w sprawie kredytów rolniczych. Komisja stwierdziła, że sprawa ta dojrzała dostatecznie aby opracować zupełnie dokładny plan zorzaniowania takich kredytów. Opracowaniem tego planu ma zająć się Komitet Finansowy Ligi Narodów. Niezależnie jednak od tego Komisja Europejska powołała specjalny Komitet złożony z 11-tu członków, do którego wszedł i przedstawiciel Polski, a który ma być w stałym kontakcie z Komitetem Finansowym Ligi, aby szczegółowy plan zarówno pod względem finansowym jak i prawnym, mógł być przygotowany na następną sesję Komisji Europejskiej, tak aby natychmiast plan ten mógł być wprowadzony w życie.

INICJATYWA POLSKI WYDAJE OWOCNE REZULTATY.

W tem miejscu muszę podkreślić wielkie znaczenie i wpływ, jaki miało zainicjowanie przez Polskę bloku państw o przeważającej produkcji rolniczej na całość spraw ekonomicznych, poruszanych w Genewie. Znaleźtente rozwiązania obecnej ciężkiej sytuacji europejskich państw rolniczych stało się od chwili porozumienia warszawskiego podstawą wszelkich dyskusyj na temat dalszej współpracy gospodarczej państw na terenie międzynarodowym, oraz utrwalił się pogląd, że konieczność przyszła z pomocą tym państwom jest nieodzownym warunkiem dalszego skutecznego postępu w tym kierunku.

Postawiona na konferencji warszawskiej w sierpniu ub. roku, a następnie dokładnie przestudjowana na specjalnym zjeździe ekspertów w listopadzie ub. roku w Warszawie, sprawa kredytów dla rolnictwa państw, wchodzących do porozumienia rolniczego środkowej i południowo-wschodniej Europy, na skutek usilnych dążeń Rządu Polskiego przeszła na Komitet Finansowy Ligi Narodów, a następnie przejęta została przez Komisję Europejską i mająca Rada Ligi Narodów powinna według wszelkich przewidywań przynieść praktyczne zrealizowanie tych usilnych starań państw bloku rolnego

Inicjatywa Rządu Polskiego przyniosła inne korzyści państwu, w skład bloku wchodzącym. Dzięki powstałemu porozumieniu, państwa te przeszły

Od dziś
Pałace
Święty dram i użwęk bluźruac życie diaski i Zebaw
uniwersyteckiej p t
610
Złota młodzież
W gł. rolach: Ur czę Kathryn Crawford i James Murray

w międzynarodowych pracach gospodarczych z deficytowego stanowiska przyjmowania mniej lub więcej niewygodnych konwencji do realizowania swych konkretnych postulatów gospodarczych na szerokim forum międzynarodowym.

BILANS PRAC PIERWSZEGO ZGROMADZENIA KOMISJI EUROPEJSKIEJ.

Polska jako inicjatorka tego porozumienia weszła do wszystkich bez wyjątku zaprojektowanych komitetów i zjazdów gospodarczych jakie Komisja Europejska powołała. Tak również do Komisji Organizacyjnej, której zadaniem są studia nad statutem, organizacją i metodami pracy w Komisji Studiów Unii Europejskiej. To aktywne stanowisko Polski w ostatnich czasach w pracach nad realizowaniem pokoju gospodarczego świata, tylekroć podkreślane przeze mnie w wszystkich ku temu nadarzających się okazjach, a w pewnej mierze zrealizowane przez porozumienie warszawskie sprawiło, iż z tem większem przekonaniem mogłem w imieniu Rządu Polskiego przyjąć deklarację złożoną przez wszystkich ministrów spraw zagr., zbranych na Komisji Europejskiej

W deklaracji tej ministrowie stwierdzają, iż łasnym jest, że jedną z największych przeszkód rekonstrukcji gospodarczej jest brak wzajemnego zaufa-

nia, spowodowany w dużej mierze niepokojami i trudnościami natury politycznej. Niepokój ten powiększony został w ostatnich czasach przez rozsięwanie przez pewne nieodpowiedzialne czynniki wiadomości o możliwościach nowej wojny międzynarodowej. W charakterze odpowiedzialnych przedstawicieli państw europejskich ministrowie stwierdzili, iż są obecnie więcej niż kiedykolwiek zdecydowani posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów, aby przeszkodzić wszelkim uciekaniom się do siły. Deklarację tę, powtarzam, przyjąłem z tem większem prz konaniem, że stanowisko Polski od początku powstania Ligi Narodów zawsze opierało się na podstawach wzajemnego zaufania i solidarności międzynarodowej w dążeniu do realizowania coraz głębszego porozumienia państw w imię szczytnych haseł pokoju. Tak dał się scharakteryzować bilans prac pierwszego Zgromadzenia Komisji Studiów nad porozumieniem europejskiem.

Przygotowania do konsekracji zbroń.

Równocześnie tocząca się sesja Rady Ligi miała na swym porządku dziennym wiele spraw, mających bądź pośrednio, bądź też bezpośrednio zwią-

Negatywne stanowisko Litwy w rokowaniach z Polską.

POLITYCZNE PROPOZYCJE LITWY NIE MAJĄ ŻADNYCH WIDOKÓW REALIZACJI

Z pośród innych spraw bezpośrednio obchodzących Polskę, na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi Narodów znajdowały się też dwie sprawy dotyczące stosunków polsko-litewskich, mianowicie:

**1. sprawa raportu komisji komunika-
cyjnej i tranzytowej Ligi Narodów o
przeszkodach wynikających dla wolno-
ści komunikacji i tranzytu z powodu
obecnego stanu stosunków polsko - li-
tewskich, oraz**

2. sprawozdanie z rokowań polsko-litewskich, nawiązanych w grudniu z. r. na skutek polecenia Rady Ligi z 18 września 1930 r., celem zapobiegania jaściom granicznym i ich załatwiania.

Komisja komunikacyjna i tranzytowa w raporcie, który znalazł się na porządku dziennym ostatniej sesji Rady zaleciła otwarcie Niemna, oraz kolei Libawo - romneńskiej dla towarowych przewozów tranzytowych ze Związku Sowieckiego i Polski do Królewa, Kłajpedy, Libawy i Rygi, w myśl postanowień konwencji barcelońskiej o wolności tranzytu, która wprawdzie nie została jeszcze dotąd ratyfikowana przez Litwę, lecz której postanowienia Litwa zobowiązała się stosować do przewozów, przeznaczonych lub pochodzących z Kłajpedy.

W uwagach swoich dotyczących raportu komisji komunikacyjnej i tranzytowej. Rząd polski zastrzegł się, że wnioski komisji, zalecające otwarcie Niemna i kolei Libawo - romneńskie, jedynie dla przewozów tranzytowych i przyrównanych do nich przewozów do Kłapedy, uwzględniają wyłącznie wolność tranzytu, pomijając równocześnie kwestię wolności komunikacji.

Rząd litewski zajął natomiast wobec wywodów prawnych komisji komunikacyjnej i tranzytowej stanowisko wyraźnie negatywne. Oświadczył mianowicie, że jego zdaniem, konwencja kłódpedzka zobowiązuje jedynie Litwę do otwarcia Niemna dla sąławy, czemu się rząd litewski nie sprzeciwia, lecz że nie nakłada ona na Litwę żadnego zobowiązania odnośnie do uruchomienia linii kolejowej Libawo-romneńskiej zarówno dla transportów

do Klaipedy, jak Królewca, Libawy i Rygi.

W ten sposób powstała zasadnicza różnica pomiędzy poglądami prawnymi komisji komunikacyjnej i tranzycyjnej oraz rządu litewskiego, dotycząca w pierwszym rzędzie interpretacji klajpedzkiej.

Na wniosek przewodniczącego Rady Ligi Narodów, Rada postanowiła zasięgnąć w tej sprawie avis consultativ Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, przyczem przewodniczący podkreślił, że na zasadzie art. 17 konwencji klajpedyckiej, każdy spór między Litwą a któremkolwiek z mocarstw, które konwencje te podpisało, przekazany być musi na żądanie jednej ze stron do rozstrzygnięcia Trybunału w Hadze. Okoliczność ta nie pozostała zapewne bez wpływu na decyzję rządu litewskiego, który propozycję p. Hendersona co do zaciągnięcia avis consultativ, przyjął.

Rząd polski nie miał oczywiście powodu, ani z punktu widzenia formalnego, ani merytorycznego, orzeczwstawić się propozycji p. Hendersona.

W rezultacie uchwały z 24 stycznia b. r. Rada postanowiła prosić Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej o udzielenie avis consultativ w kwestji: czy istniejące zobowiązania międzynarodowe zobowiązują Litwę w obecnych okolicznościach do wydania odpowiednich zarządzeń celem otwarcia ruchu na linii kolejowej Landwarów - Koszedary względnie poszczególnych kategorii ruchu. W razie zaś odpowiedzi twierdzącej w jaki sposób otwarcie to ma nastąpić. Po wysłaniu avis consultativ sprawa ponownie wróci do Ligi, a wtedy Rada będzie jeszcze mogła się wypowiedzieć co do całego raportu komisji.

Druga kolej spraw polsko - litew-
ska na ostatniej sesji Rady wniesiona
została na formu Ligi z inicjatywy
rządu litewskiego. W sierpniu z. r.,
p. Zaunius wystąpił z żądaniem wpi-
sania na porządek dzienny sesji wrze-
śniowej sprawy zająć na pograniczu
polsko - litewskim oraz wniosku rzą-
du litewskiego o utworzenie stałej spe-
cjalnej komisji międzynarodowej po-
wołanej dla pewnego rodzaju nadzoru

nie dla Polski. Tu przedewszystkiem należy wspomnieć o sprawie rozbroie
nia

W sprawie tej Rada przyjęła do wiadomości projekt konwencji, opracowany przez Komisję Przygotowawczą Konferencji Rozbrojeniowej, oraz raport Komisji i wyznaczyła datę zwołania konferencji na 2 lutego 1932 r. Rok taki mamy przed sobą, będziemy musieli wywyskać dla starannego przygotowania się do zadań, jakie nas czekają na konferencji. Będzie to okres bardzo ożywionej działalności dyplomatycznej. Chodzi bowiem o to, aby przez rozmowy i kontakty między poszczególnymi rządami przygotować odpowiedni grunt dla konferencji i wytworzyć korzystne warunki tej pracy.

W przemówieniu jakie wygłosiłem przed Radą w sprawie rozbratania wyraziłem zadowolenie z projektu konwencji, opracowanego przez Komisję Przygotowawczą i skonstatowałem, że projekt ten stanowi poważną podstawę dla prac przyszłej konferencji. Oświadczyłem, że zbrojenia stanowią dla Polski jedynie konieczność i że szczerze wysiłkowaliśmy się nad ich ograniczeniem. Skorzystałem z rozpraw nad rozbrataniem, aby zawiadomić Radę, że rząd polski postanowił podpisać klawzulę fakultatywną statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Przystępując do klanuzji fakultatywnej Rząd polski dał namacalny i przekonujący dowód swego uznania dla wielkiej idei obywatelskiego rozróżnienia a temsamem dobitnie stwierdził swe przekonanie do polityki szczerze

nad pograniczem polsko - litewskim.

Rząd polski odpowiedział, że nie widzi żadnej potrzeby zmieniania procedury już ustalonej na wypadek zaś granicznych rezolucją Rady z 10 grudnia 1927 r., i że w szczególności nie zgodzi się na utworzenie komisji międzynarodowej, proponowanej przez rząd litewski, ponieważ propozycja ta podyktowana została dążeniami politycznymi, całkowicie obcymi, praktycznym potrzebom istniejącej sytuacji. Wyraził on natomiast gotowość uzupełnienia układu królewieckiego w sprawie małego ruchu granicznego umową regulującą wspólne użytkowanie odcinków wodnych granicy polskolitewskiej, oraz gotowość zawarcia umowy, ustalającej sposób załatwiania na miejscu zaś granicznych

Rada Ligi Narodów zalecała obu stronom na posiedzeniu z 18 września 1930 r., bezpośrednie rokowania wyrażając jednocześnie życzenie, aby o ich przebiegu została powiadomiona sesja styczniowa.

Rokowania te rozpoczęły się 15 grudnia z. r. w Berlinie i po kilkudniowej przerwie zakończone zostały 20 stycznia w Genewie. W rezult. delegacja litewska zażądała odroczenia dyskusji nad projektem polskim, dotyczącym spławu i żeglugi granicznej, aż do ukończenia styczniowej sesji Rady Ligi Narodów motywując swoje żądanie twierdzeniem, że projekt polski wkracza w dziedzinę stanowiącą przedmiot raportu komisji komunikacyjnej i transportowej.

Drugi zaś projekt polski dotyczący sposobu uregulowania zajęć granicznych, delegacja litewska odrzuciła, przedstawiając wzajemnie swój kontrprojekt. Ten ostatni przewidywał, że zajęcia graniczne pomiędzy Polską a Litwą będą rozstrzygane przez specjalną komisję w której skład oprócz przedstawicieli Polski i Litwy wchodzić będą attachés wojskowi trzeciego państwa, akredytowani w Warszawie i Kownie, przewodnictwo zaś sprawować będzie obywatel trzeciego państwa, mianowany przez Radę Ligi Narodów.

Innemi słowy delegacja litewska
wznowila propozycje rządu litewskie-

go co do utworzenia komisji między-narodowej dla nadzoru i kontroli nad granicą polsko - litewską, którą Rząd polski uprzednio i z góry odrzucił. W tych warunkach rokowania berlińskie i genewskie nie mogły doprowadzić do wyników pozytywnych.

Stanowisko zajęte przez delegację litewską w Berlinie i Genewie dowodzi, że rządowi litewskiemu bynajmniej nie chodziło o osiągnięcie praktycznych wyników, któreby zapobiegały zająciom granicznym lub ułatwiała szybkie i sprawne ich załatwienie, lecz że akcja jego miała wyłącznie na celu wzbudzenie w opinii międzynarodowej

przekonania o niepokoju rzekomo panującym na pograniczu polsko - litewskim, oraz o potrzebie poddania tej granicy pod nadzór organu międzynarodowego.

Rada Ligi Narodów na wniosek swego sprawozdawcy postanowiła odroczyć do sesji majowej rozpatrzenie sprawy, motywując to postanowieniem nawałem pracy na sesji bieżącej. Wyraziła ona jednak nadzieję, że do tego czasu podpisany zostanie układ o wspólnem użytkowaniu odcinków rzecznych granicy polsko - litewskiej, który stanie się pożądanem uzupełnieniem konwencji królewieckiej i pozwoli

rządowi polskiemu i litewskiemu za-wiać Rade, że porozumiały się one również w sprawie zapobiegania i likwidowania zająć granicznych.

Tak więc bezpośrednie rokowania polsko - litewskie, rozpoczęte w Berlinie i kontynuowane w Genewie, powinny być wznowione przed majową sesją Rady. Porozumienie nie będzie następczo trudności, o ile rząd litewski zechce istotnie dążyć do rzeczowego załatwienia sprawy, zamiast widzieć w niej środek dla występowania z propozycjami politycznymi, nie mającymi zresztą żadnych widoków realizacji.

Część druga zajmuje się zarzutem, jakoby mniejszość niemiecka nie mogła wykonywać swego prawa wyborczego swobodnie z powodu nieodpowiedniego postępowania władz administracyjnych. Raport uznaje niemożność zajmowania się obecnie Rady powyższą sprawą, ze względu na fakt, iż odwołania w sprawach wyborczych zawisły już przed instancjami polskimi, powołanymi do ich rozpatrzenia. Wobec tego przyjmuje raport do wiadomości wyjaśnienia Rządu polskiego.

Część trzecia raportu dotyczy incydentów na Górnym Śląsku i stwierdza, że aczkolwiek liczne wypadki mają charakter naruszenia art. 75 i 83 konwencji genewskiej, to jednakowoż Rząd polski wszczął natychmiast w tych sprawach odpowiednie dochodzenia, przyczem Rada przyjmuje do wiadomości całokształt zarządzeń wydanych w tej mierze przez Rząd polski.

W części czwartej raportu omawia to, co nazywa odpowiedzialnością pośrednią wyraża przekonanie, że na terytoriach o ludności mieszanej, jak np. Śląsk (a zatem w danym wypadku Górny i Opolski), żadne zrzeszenie o tendencjach narodowo - skrajnych nie powinno mieć stanowiska uprzywilejowanego, mogącego szkodzić interesom mniejszości. Byłoby zdaniem Rady pożądanem, ażeby w braku innego środka Rząd polski mógł usunąć cię jakiegokolwiek związku między takimi politycznymi organizacjami a władzami.

Dodaje, że w raporcie znajduje się życzenie, znane zresztą wszystkim interesującym się obowiązującą procedurą mniejszościową, o poinformowaniu Rady o rezultatach dochodzeń i wydanych przez Rząd polski dalszych zarządzeniach.

Jak Panowie widzą, nie ma w tym raporcie, przyjętym jednomyślnie przez Radę, wzmianki ani o międzynarodowej komisji ankietowej, ani o zmianach personalnych, ani o żadnych specjalnych gwarancjach na przyszłość.

Jest natomiast zaakceptowanie zarządzeń, wydanych przez władze polskie, a ponadto i cenne dla nas stwierdzenie, że terytoria o ludności mieszanej nie powinny być terenem działań organizacji o charakterze nacjonalistycznym - agresywnym.

Wnioski raportu pokrywają się w swej większości z tem, co Rząd polski zrobił sam i co w dobrej wierze i pomny zarówno swych zobowiązań międzynarodowych jak i racji stanu, zrobić zamierza dla definitywnego pogodzenia lojalnej mniejszości z większością.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci nad wyraz bolesnym ciosem przez zgon naszego ukochanego Ojca i Dziadka ś. p. Władysława Tyczki, spotkałszy się z tylu objawami serdecznego współczucia, że niepodobna nam tak jakbyśmy pragnęli, podziękować z osobna każdemu z tych, którzy w tych ciężkich dla nas dniach byli łaskawi o nas pamiętać. Z uczuciem gorącej wdzięczności zwracamy się do Dr. Władysława Ciepiewskiego, który bezinteresownie do ostatnich chwil otaczał chorego najtroskliwszą opieką lekarską, niosąc Mu ulgę w Jego cierpieniach. Serdeczną podziękę raczą przyjąć: Ks. Prałat Sokółowski za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, Urzędnicy M. Izby Obrachunkowej, Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy Urzędników, oraz wszyscy Przyjaciele i Znajomi za oddanie Zmarłemu ostatniej posługi i przesłanie nam wyrazów współczucia i pociechy. 611

Witoldowie Tyczkowie, Marcelowie Karpińscy z córką, Stanisławowie Laskownicy z dziećmi.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 4 lutego. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami na północnym wschodzie, potem mgiełkami z drobnymi opadami śnieżnymi. Mroźno, zwłaszcza na północy i wschodzie. Umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.



Polska odparła energicznie atak Niemiec.

W raporcie Rady Ligi niema wzmianki zasadniczych o żądaniach Niemiec.

Pozostaje mi jeszcze do omówienia sprawa not rządu niemieckiego, złożonych w Radzie Ligi w kwestii wyborów na Śląsku, w Poznaniu i na Pomorzu.

Dla należytego zrozumienia sytuacji, wytworzonej na Radzie Ligi przez te noty i należytej oceny przebiegu sprawy, wydaje się wskazanem sięgnąć pamięcią wstecz i przedstawić krótko jej genezę.

Jak Panom wiadomo, w odbytych w listopadzie z. r. wyborach do sejmiku i senatu Rzeszy, P. oraz do sejmiku śląskiego, liczby głosów, oddanych na listy niemieckie, zmniejszyły się. W rezultacie tego oraz na skutek zablokowania list polskich na Śląsku, oraz w województwach Poznań i Pomorze, reprezentacja mniejszości niemieckiej w naszych ciałach ustawodawczych uległa również w stosunku do lat ubiegłych zmniejszeniu.

Podczas gdy wybory w całej Polsce odbyły się w spokoju, na Górnym Śląsku doszło do ubolewania godnych incydentów, jak np. zabójstwo funkcjonariusza policji Sznepki i zdemolowanie paru mieszkań w Brzezinie. Inne wypadki jednak, aczkolwiek pokaźne liczbowo, w znacznej swej większości były mniejszego znaczenia. W czasie tych wypadków, rzecz jasna, ucierpieli również poszczególni członkowie mniejszości niemieckiej.

KLAMLIWA KAMPANJA PRASY NIE-MIECKIEJ PRZECIW POLSCE.

Znaczna część prasy Rzeszy, podrażniona zmniejszeniem się stanu posiadania mniejszości niemieckiej w Polsce, rozpoczęła gwałtowną i nie zawaham się powiedzieć — kłamliwą kampanię przeciw Polsce i wyolbrzymiając zajścia do niebywałych rozmiarów, starała się wyflunaczyć niepowodzenia wyborcze mniejszości rzekomym zorganizowanym terrorem, jak również i zarządzeniami władz administracyjnych, uniemożliwiającymi swobodne wypowiedzenie się w akcie wyborczym.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI STANOWIŁA TYLKO PRETEKST DLA RZĄDU RZESZY.

Kampania ta, prowadzona ze szczególną zaciekleścią, doprowadziła w rezultacie do takiego wzburzenia opinii publicznej w Niemczech przeciw Polsce, iż — jak sygnalizowała prasa — rząd niemiecki zastanawiał się poważnie nad ewentualnością żądania zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi lub wystąpienia przeciwko Polsce z art. 11 paktu Ligi. Aczkolwiek do tego nie doszło, rząd niemiecki przesłał w rezultacie do Rady Ligi trzy noty, przedstawiając jej szereg wypadków z okresu wyborczego, w których dopatrywał się naruszenia przyjętych przez Polskę zobowiązań mniejszościowych, wpływających bądźto z traktatu mniejszościowego, bądź też z konwencji genewskiej, z żądaniem wpisania ich na porządek dzienny styczniowej sesji Rady Ligi Narodów. Treść not tych znana jest niezawodnie Panom. Przypomnę tylko, że

dwie pierwsze poruszają sprawę wyborów na Górnym Śląsku, trzecia w województwach Poznań i Pomorze.

Zarówno forma wystąpienia rządu niemieckiego, jakoteż rozmiary akcji prowadzonej w prasie przeciw Polsce, kazały przypuszczać, iż stoimy wobec szerszej akcji politycznej, dla podjęcia której sprawa mniejszości stanowiła tylko pretekst.

NOTA POLSKA WYJAŚNIŁA KONKRETNE ZARZUTY NIEMIECKIE.

Mając to na uwadze, doszedłem do przekonania, iż wskazanem jest poinformować pisemnie członków Rady jeszcze przed sesją o właściwym stanie rzeczy. To też w piśmie, wystosowanem dnia 7 stycznia do sekretarza generalnego Ligi Narodów, rząd polski stanął na stanowisku, iż akcja rządu niemieckiego wychodzi zdanem jego poza ramy mniejszościowe, mając charakter bezpośredniej akcji politycznej, przyczem zaznaczyłem, iż takie ujęcie przez rząd niemiecki sprawy nietylko nie przyczynia się do uspokojenia umysłów, lecz zadrażnia w niepożądany sposób wzajemne stosunki między obu narodami.

Materiał faktyczny i cyfrowy, zawarty w notce polskiej, wyjaśniał konkretne zarzuty niemieckie. Nota nasza silnie podkreślała fakt, iż głębszych przyczyn pewnego podniecenia umysłów na Górnym Śląsku w okresie wyborczym należy szukać w reakcji, jaką w opinii polskiej wywołuje położenie mniejszości polskiej w Niemczech, nie ochronionej traktatami mniejszościowymi, oraz akcją polityczną Niemiec, skierowaną przeciw całoci Państwa polskiego, akcja, która budzi zrozumiałe odruch w społeczeństwie polskim, przeszkadzając równocześnie lojalnemu ustosunkowaniu się mniejszości niemieckiej do Państwa polskiego.

PUNKT WYJŚCIA DEBAT RADY LIGI.

Powyższe wystąpienie Rządu polskiego wzmocniło w miarodajnych sferach międzynarodowych przekonanie o słuszności stanowiska Polski, nie uchylającej się nigdy od debaty mniejszościowej, jako takiej, jednakowoż odpiarającej z całą energią skierowaną przeciw niej atak, dla którego sprawa mniejszościowa służyć by miała jako zastona dla zupełnie innych celów. To też w tych warunkach punktem wyjścia debat Rady stała się petycja mniejszości niemieckiej, reprezentowanej przez Volksbund w Katowicach, która wpłynęła do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów prawie w przeddzień sesji styczniowej Rady.

W chwili zatem otwarcia posiedzenia Rady, na jej porządku dziennym znalazły się noty niemieckie i petycja Volksbundu.

WYTYCZNE RZĄDU POLSKIEGO.

Wytyczne Rządu polskiego w stosunku do zagadnień objętych tymi dokumentami, dałyby się ująć w następujące punkty:

1. Ograniczenie do rozpatrywania sprawy przez Radę w płaszczyźnie wyłącznie mniejszościowej, co w konsekwencji pociągnęło za sobą przyjęcie za podstawę debat petycji wniesionej przez Volksbund.

2. Stwierdzenie istotnego rozmiaru i charakteru incydentów, do których likwidacji Rząd polski już samoistnie przystąpił, wydając odpowiednie zarządzenia, a mianowicie:

a) co do zająć — po przeprowadzeniu skrupulatnych dochodzeń, oddanie tych spraw, które się do tego nadają, sądom względnie władzom dyscyplinarnym.

b) co do zarzutów rzekomych nieformalności w czasie wyborów, wskazanie jedynej właściwej i kompetentnej drogi sądowej, ustalonej w ustawach wyborczych polskich.

3. Stwierdzenie, że odpowiedzialność za działania poszczególnych osób dopuszczających się przekroczeń kodeksu karnego, choćby niektóre wypadki stanowiły same w sobie naruszenie postanowień konwencji genewskiej nie może obciążać Rządu polskiego.

CZEGO ŻADALI NIEMCY?

Temu naszemu stanowisku przeciwstawiało się dążenie niemieckiego przedstawiciela w Radzie:

1. do wykazania, że niepowodzenia wyborcze mniejszości niemieckiej w Polsce były spowodowane zorganizowanym systemem terroru przeciw całoci wyborcze mniejszości niemieckiej w zaś w województwie śląskim, gdzie jakoby był on stosowany za wiedzą wojewody. Stwierdzenie tego przez Radę i formalne publiczne potępienie przez nią postępowania władz polskich.

2. Domaganie się sankcji za wykroczenia i rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz żądanie gwarancji na przyszłość przez zmianę systemu administracyjnego, jakoteż osób stojących na czele administracji wojewódzkiej. W tem żądaniu więc mieścił się postulat ustąpienia wojewody Grażyńskiego i rozwiązania Związku Powstańców.

3. Żądanie zbadania przez organa międzynarodowe, czy dotychczasowe zarządzenia władz polskich są wystarczające.

Nie moge nie zwrócić uwagi na fakt, iż konkluzje petycji Volksbundu, to jest samej mniejszości, były węższe i nie szły tak daleko, jak dążenia niemieckiego członka Rady.

NIUWZGLĘDNIONE W RAPORCIE RADY LIGI POSTULATY NIEMIECKIE.

Rezultatem debat Rady, które odbyły się w zwykłej atmosferze bezstronności i obiektywizmu, pomimo silnej antypaństwowej agitacji, w której udział wzięły niestety organizacje li-czące w swem gronie i Polaków, był znany już zapewne Panom raport Rady Ligi.

Składa się on z 4-ch części: Pierwsza konkretyzuje zarzuty, zawarte w notach i petycji Volksbundu.

„ZART A LA CARTE” przebojowa rewja „NASZEGO OCZKA” od 6-go do 12-go lutego.

CURTIUS ZŁOŻYŁ RAPORT Z GENEWY RADZIE PAŃSTWA.

Berlin, 4 lutego. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych rady państwa Rzeszy, minister Curtius złożył sprawozdanie o wynikach sesji styczniowej Rady Ligi. Według komunikatu Biura Wolffa, przedstawiciel rządu pruskiego hr. Nobis wyraził imieniem komisji podziękowanie delegacji niemieckiej za działalność jej w Genewie.

28 DERWISZÓW ZAWISŁO NA SZU BIENICACH W MENEMEN.

Wiedeń, 4 lutego. (PAT.). „Unitet Press” donosi ze Stambułu: stracenie 28 derwiszów w Menemen dokonane zostało na placach publicznych. Wiele skazańców spędziło noc na modydach. Z brzaskiem dnia zostali oni od prowadzeni przez żołnierzy na miejsce stracenia. Skazańcy ubrani byli w białe koszule śmiertelne. Po wykonaniu wyroków zawieszono każdemu na szyi plakat, w którym powiedziane jest, że stracenicy popełnili zbrodnię wobec państwa. Zwłoki straconych zostały zdjęte z szubienic dopiero we środę.

Kilku z nich, szczególnie młodszych przed straceniem zemstało w drodze wielu pościło w ciągu całego dnia poprzedniego, odmawiając przyjęcia nawet wody, inni modlili się pod szubienicami i pozwolili założyć sobie pętlę z całym spokojem, nni wreszcie zapewniali do ostatniej chwili, że są niewinni.

KUPCY WIEDEŃSCY PROTESTUJĄ PRZECIW BÓJKOM STUDENCKIM.

Wiedeń, 4 lutego. (PAT.). Dziś powtórzyły się bójki przed gmachem uniwersytetu między studentami nacjonalistycznymi. Policja interweniowała energicznie, co wywołało protesty ze strony studentów nacjonalistycznych. W bójkach między studentami brały też udział elementy niestudenckie obu obozów.

W auli uniwersytetu odbyło się zgromadzenie studentów niemieckich, na którym rektor prof. Uebersberger wezwał studentów, aby nie dali się prowokować afiszami socjalistycznymi i zachowali spokój.

Kupcy w okolicy gmachu uniwersyteckiego zgłosili do władz protest przeciwko tolerowaniu awantur, które tamują ruch handlowy.

ANGIELSKI HYDROPLAN ZATONAŁ WRAZ Z PASAŻERAMI.

Londyn, 4 lutego. (PAT.). Dziś wydarzyła się w Plymouth, katastrofa hydroplanu. Hydroplan wykonywał ewolucje nad portem i w pewnym momencie spadł z ogromną siłą na wodę. Wywołało to eksplozję. Aparat zatonał i dopiero po chwili wynurzył się z wody, przewrócony. Przyczyna wypadku był prawdopodobnie błąd pilota, który z powodu niezmiernie gładkiej tafli wody, źle ocenił odległość dzielącą go od niej.

Uratowano 5 ludzi, z których 1 wkrótce zmarł, zaś 4 są ranieni. Nie odnaleziono jednego oficera i 7 pozostałych pasażerów hydroplanu.

DO X. ZNOW ODROZCZYŁ LOT.

Las Palmas, 4 lutego. (PAT.). Urzędowo donoszą, iż hydroplan DO X, doznał uszkodzenia górnej części łodzi i górnego pomostu, które spowodowane zostało wczoraj rano gwałtownymi uderzeniami fal. Odlot DO X, odroczony został na dwa tygodnie w oczekiwaniu na nadejście części wymienionych zażądanych z Friedrichshafen.

Jak zareagowała giełda londyńska na wiadomości z Nowej Zelandji.

W NAPIER TRWA NADAL TRZESIENIE ZIEMI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. (G.). Z Londynu donoszą: Według doniesień z Wellington nie udało się dotychczas ustalić jeszcze liczby ofiar katastrofalnego trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji. Do tychczas wydobyto z pod gruzów domów w samym Napier około 35) zwłok, które zdołano rozpoznać. Nie ulega wątpliwości, że liczba ta znacznie się powiększy.

Liczba rannych wynosi ponad 1000. Ze zwalisk dochodzą jęki rannych i przeraźliwe okrzyki ludzi żywych i uwięzionych przez bloki kamienne.

Port w Napier został zupełnie zniszczony przez pożar zbiorników z naftą. Wspaniała Marine Promenade stała się kupą gruzów, pod którymi znajdują się kilkanaście samochodów wraz z pasażerami.

Drogi wiodące do Napier i Hastings są nie do użycia z powodu szczeliny i znacznego obniżenia się terenu. Tyśiące ogarniętych paniką ludzi wędruje na południe, porzuciwszy swe zaburzone domy.

Na giełdzie londyńskiej nastąpił wczoraj gwałtowny spadek pożyczek miast nowozelandzkich. W związku z trzęsieniem ziemi w Nowej Zelandji zakłady ubezpieczeń w Londynie, w których są asekurowane nieruchomości N Zelandji, będą musiały wypłacić olbrzymie sumy.

Wellington, 4 lutego (PAT.). Port Napier przestał zupełnie istnieć jako miasto. Domy leżą w gruzach. Mieszkańcy błakają się po okolicy. Ani jeden budynek nie ucalał. Ponieważ miasto położone było na zboczu górskiego, domy położone wyżej waliły się na znajdujące się niżej, co powiększyło jeszcze grozę położenia.

Wstrząsy podziemne następują w kierunkach dowolnych ponownie. Znaczne przestrzenie ziemi podniosły się w górę, poczem po ponownym wstrząsie zapadły się, grzebiąc domy i ludzi. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana, ponieważ bezustanku trwają poszukiwania zaginionych. Wiele ofiar znajduje się pod gruzami.

Cztery pożary we Lwowie.

Wczoraj o godz. 10 przed południem wybuchł ogień pokojowy w mieszkaniu inż. Józefa Torna przy ul. Sykstuskiej 38, gdzie od nagromadzonego drzewa i węgla zapaliło się biurko i inne sprzęty. Szkoda wynosi około 200 zł.

Groźny pożar wybuchł około godz. 2 po południu w kamienicy przy ul. Krasickich 10, w mieszkaniu właścicielki A. Heimbach na II. p. Zapalił się strop od belki wpuszczonej do komina, a od stropu z jednej strony meble w pokoju, oraz łatwo zapalny materiał na strychu. Dzięki szybkiemu użyciu autosikawki „Zuch” i hydrantów, pożar po dwóch godzinach został ugaszony, przyczem wyrabano 14 m. kwadr. stropu i 16 m. kwadr. dachu.

albowiem paliły się już wiązania dachowe.

Trzeci pożar wybuchł wieczorem w piekarni Adolfa Prezesa przy ul. Przerwanej 1. 4. Od tlejących się węgli zapaliły się opalki na bułki i łatwo zapalny materiał. Po pół godzinie ogień został ugaszony.

Czwarty pożar wybuchł o godzinie 9.30 wieczorem w mieszkaniu architekt Pawła Langnera przy ul. L. Sapiehy 1. 53, gdzie skutkiem wadliwej budowy zapaliła się ścianka pruska od otworu komina. Po godzinie trwała cej akcji ratunkowej pożar został stłumiony. We wszystkich czterech wypadkach pożaru akcją ratunkową kierował instruktor Kociumbas.

==□==



Wystawa pamiątek z Powstania Listopadowego w Warszawie. W lokalu Muzeum Narodowego i Wojska przy ul. Podwale 1. 15 w Warszawie otwarto Wystawę Pamiątek z Powstania Listopadowego. Wystawa zawiera wiele niezmiernie ciekawych eksponatów, dotyczących bojów, wojska i ludzi z okresu walk o niepodległość Polski. Zdjęcie: Grupa sztandarów z roku 1830/31.

BUDŻET POCZT I TEL. POD OBRA DAMI KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 4 lutego. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa poczt i tel. o „przedsiębiorstwach polska poczta, telegram i telefon”.

Sprawozdawca sen. Lempke (Bib.) w obszernym swoim referacie podkreślił charakterystyczne przejawy działalności tego resortu, wskazując na podstawie danych statystycznych na wyrażną linię rozwoju przedsiębiorstwa. W przeprowadzonej przez referenta ścisłej analizie preliminarza budżetowego wykazuje on, że wpływy i dodatki preliminarzowane są w sposób bardzo oszczędny i świadczą o racjonalnej polityce finansowo gospodarczej zarządu przedsiębiorstwa. Kończąc swoje sprawozdanie, referent wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego w brzmieniu przedłożenia rządowego, z uwzględnieniem tych poprawek, które przyjęte zostały przez sejmową komisję budżetową.

Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem minister Boerner odpowiedział na zarzuty stawiane pod adresem tego resortu. Miedzy in. stwierdził, iż wydany został okólnik, w myśl którego poczta nie może wtrącać się do polityki; poruszył sprawę automatyzacji telefonów w Zagłębiu Śląskiem i Dąbrowieckim i zapowiedział, że wkrótce wystąpi do ciała ustawodawczych z przedłożeniem w tej sprawie.

GESTA MGŁA NIE POZWALA DA LEJ NA LOT DO AFRYKI.

Warszawa, 4 lutego. (PAT.) Lotnicy kapitan-pilot Skarzyński oraz porucznik-obszernik inż. Markiewicz oczekują w dalszym ciągu w Krakowie na polepszenie się pogody w górach, nad którymi przelot uniemożliwia panująca od wielu dni gęsta mgła.

Wobec niepomysłnie brzmiącego komunikatu meteorologicznego z trasy, którą mają przelecieć lotnicy w drodze do Białogrodu i Aten, rozważana jest obecnie ewentualność zmiany pierwotnie wytyczonego szlaku w celu wydostania się na południe Europy.

FUZJA „MAŁOPOLSKI” Z „CREDIT GENERAL DE PETROL”.

Wiedeń, 4 lutego. (PAT.). N. Fr. Presse podaje w depeszy z Paryża następujące szczegóły fuzji obu Towarzystw naftowych, należących do grupy De Vildera, mianowicie Credit General de Petrol i „Małopolska”.

„Małopolska” będzie objęta w drodze fuzji przez Credit General de Petrol względnie będzie unieważniony udział włożony w oba towarzystwa w wysokości 200 milionów fr. Po tej sanacji zamierza Credit General de Petrol podwyższyć nieco swój kapitał, aby uzyskać potrzebne środki płynne. W kwestii krótkoterminowych długów obu towarzystw, które zaciągnięte zostały w Europie środkowej na stosunkowo wysoki procent (10 od sta i więcej), postanowiono zamienić je w długoterminowe zobowiązanie, z dziesięcioletnim czasem obiegu w banknotach francuskich.

RUROCIĄG NAFTOWY W PALESTYNY.

Jerozolima, 4 lutego. (PAT.). Poniedziwy wysoką komisją dla Palestyny z jednej strony i Irak Petroleum Co. Ltd. została zawarta umowa, zezwalająca kompanii naftowej na budowę i eksploatację rurociągu naftowego aż do portu Acre. Koncesja ta ważna jest w ciągu lat 70. Po upływie tego terminu rurociąg przechodzi na własność komisarjatu Palestyny.

Organizatorowie krwawych zajść wrześniowych stanęli przed sądem w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lutego. (G). W Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się dziś rano rozprawa w sprawie krwawych starć ulicznych, w dniu 14 września ub. roku w Al. Ujazdowskich w Warszawie. Zajścia te, jak wiadomo, wydarzyły się w czasie rozpraszania przez policję nielegalnego pochodu uczestników wiecu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej.

Przewodniczy rozprawie prezes Wydziału karnego s. o. Neuman w asyście sędziów Rykaczewskiego i Hermanowskiego. Oskarża prokurator Kawczak.

LAWA OSKARŻONYCH.

Na ławie oskarżonych zasiadają: b. poseł Józef Dziegielewski, b. pos. Ed. Chodyński, redaktor Marjan Synowiecki, dr. Justyna Budzyńska - Tylicka, Ignacy Szulman, Józef Kusiak, Wł. Roguski, Jan Byliński i A. Ruszkiewicz. Dziegielewski, Chodyński i Synowiecki odpowiadają z więzienia, pozostali odpowiadają z wolnej stopy.

LAWA OBRONCÓW.

Bronią adwokaci Berenson, Śmiarowski, Szumański, Gacki, Benkiel, Rudziński i Honigwil.

PRZEBIEG ZAJŚĆ W DNIU 14 WRZEŚNIA UB. R. BYŁ NASTĘPUJĄCY:

Po skończonym wiecu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej, uformował się pochód z orkiestrą i sztandarami, którego czoło stanowiły kobiety. Pomimo, że władze bezpieczeństwa nie zezwoliły na urządzenie pochodu, manifestanci ruszyli w kierunku pl. Trzech Krzyży wznosząc okrzyki antypaństwowe. Kiedy oddział policji konnej zaczął rozpraszać pochód, z tłumu posypały się gęste strzały rewolwerowe. Policja pieszka zaatakowała wówczas demonstrantów, rozpraszając ich kłobami. W tym czasie przy zbiegu ul. Matejki i Al. Ujazdowskich wybuchł rzucony przez demonstrantów granat, raniąc kilkanaście osób. Całe zajście policja zlikwidowała w ciągu około półtora minuty, aresztując podejrzanych o spowodowanie krwawego starcia. W wyniku wypadków w dniu 14 września były następujące ofiary w ludziach: dwu zabitych i 10 rannych, 5-ciu rannych ze strony policji.

CO AKT OSKARŻENIA ZARZUCA PODSĄDNYM?

Oskarżonym Chodyńskiemu i Dziegielewskiemu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 14 września ub. r. kierowali uzbrojoną bojówką PPS., rozdzielali broń palną, wydawali rozkazy i instrukcje milicji co do zachowania się w czasie walk ulicznych z policją, oraz iż spowodowali strzały do policji i rzucenie granatu przez bojówkę.

Osk. Synowiecki obwiniony jest o przechowywanie dla bojówki broni i rozdawanie jej milicjantom w celu użycia w czasie demonstracji w dniu 14 września.

Oskarżeni: dr. Budzyńska - Tylicka, Józef Kusiak, Jan Byliński, Wł. Roguski i A. Ruszkiewicz oskarżeni są o świadomy udział w manifestacji, która dopuściła się przeciwdziałania policji przy użyciu broni palnej i materiałów wybuchowych. Ponadto dr. Budzyńska - Tylicka oskarżona jest o podżeganie uczestników pochodu do stawiania oporu policji.

Oskarżony Szulman w czasie rozpraszania zbiegowiska przez policję podlegał do dalszego wykonywania aktów przemocy nad funkcjonariuszami policji. Osk. Kusiak, Roguski, Byliński i Ruszkiewicz oskarżeni są o to, że posiadali broń palną, strzelali z

rewolwerów do policji, rozpraszającej zbiegowisko.

Na rozprawę powołano z góry 100 świadków.

„OFICJALNI KATOLICY“.

O godz. 11 wprowadzono na salę oskarżonych. Na salę wchodzi sąd i rozprawa rozpoczyna się od ustalenia personalii.

Oskarżony Dziegielewski oświadcza, że jest bezwyznaniowy, z zawodu był posłem. Z. Szulman, z zawodu technik, na zapytanie przewodniczącego co do stanu cywilnego, oświadcza: bezwyznaniowy, żonaty. Oskarżony J. Byliński na pytanie jakiego jest wyznania odpowiada: oficjalnie katolik. Przewodniczący zapytuje co to znaczy „oficjalnie katolik”. To znaczy — odpowiada Byliński, że jestem tak zameldowany w książkach meldunkowych. W rzeczywistości jestem bezwyznaniowy.

OBRONA ZABIEGA BEZSKUTECZNIE O ODROCZENIE ROZPRAWY.

Po ustaleniu personalii wszystkich oskarżonych woźny sądowy melduje, że nie stawili się świadek Witold Pórzycy. Wezwanie zostało Pórzycyemu doręczone. Jeden z obrońców oświadcza, że zeznania Pórzycyego mają istotne znaczenie dla sprawy tak, że bez niego prowadzenie procesu uważa obrona za niemożliwe. Prokurator Sawczak oświadcza, że w toku rozprawy, która potrwa szereg dni, Pórzycy będzie miał możliwość stawienia się dla złożenia zeznań.

Sąd odrzucił wniosek obrony i postanowił rozprawę dalej prowadzić.

BOMBA NA STOLE.

Powszechną uwagę zwraca leżące na stole niewielkie zawiniątko. Jest to bomba. T. zw. granat typu zaczepnego. Granat ten zawiera 150 gr. materiału wybuchowego i posiada bardzo wielką siłę wybuchu.

OSKARŻENI DO WINY SIĘ NIE PRYZNAJĄ.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się do podsądnym z zapytaniem, czy przyznają się do winy.

Oskarżony Dziegielewski.

Do winy się nie przyznaje. Jak już zeznałem, gdy byłem badany przez sędziego śledczego, zeznania świadków są kłamliwe. Pórzycy, Miszczak

i Żróbek są ludźmi, którzy odeszli od partii i robią w ten czy inny sposób karierę. Po wiecu w Dolinie Szwajcarskiej nie planowano żadnej manifestacji i nie może być mowy o jakiejś akcji zorganizowanej. Manifestacja miała się odbyć na pl. Teatralnym, władze jednak nie udzieliły nam zezwolenia, wobec tego musieliśmy w ostatniej chwili przenieść zebranie do Doliny Szwajcarskiej. Nie mieliśmy więc czasu na żadne przygotowania. Że przygotowań nie było, świadczy o tem fakt, że przed Doliną Szwajcarską ciężkie uszkodzenia odnieśli nasi towarzysze, podczas gdy przedstawiciele policji byli tylko lekko poszkodowani. Nikt nas chyba nie posądzi, że gdybyśmy mieli urządzić jakieś zajścia i akcje, to byśmy ją w ten sposób urządzili. Partia wogóle nie miała w programie robienia „puczu”. Mam przeświadczenie, że cała ta manifestacja i jej oddźwięk, jak to zaznaczył niedawno na tej sali pos. Arciszewski, ma źródło w tajnej policji.

Dalej oskarżony zeznaje, że był komendantem milicji PPS., lecz ani on broni nie rozdawał, ani też nie czyniła tego partia.

Następnie oskarżony Chodyński

do winy się nie przyznaje i oświadcza, że całą sprawę uważa za prowokację.

Nie przyznaje się też do winy

Synowiecki,

który twierdzi, że żadnych transakcji bronią nie przeprowadzał. Na pytanie przewodniczącego o paczkę, która wyszła z lokalu „Pobudki”, redagowanej przez oskarżonego, Synowiecki twierdzi, że na zlecenie Chodyńskiego wydał jakąś paczkę, lecz w paczce znajdowała się nie broń, lecz opaski dla milicji.

Osk. dr. Budzyńska - Tylicka

oświadcza, że do winy się nie przyznaje i nikogo do wystąpień przeciw policji nie podżegała. Zobaczyła policjantów dopiero w chwili, gdy szarżowali. Przemawiała istotnie na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, a potem przyszły do niej jako do przewodniczącej wydziału kobiecego zebrania robotnice, oświadcza, że powinny iść jak zwykle za sztandarami na przedzie. Istotnie zaczęły się grupować na przedzie, oskarżona powiedziała, że pójdzie jako pierwsza. Gdy na ulicy sformowały się czwórki i ruszyły w pochód, nie było ani jednego policjanta przez całą drogę aż do Al. Ujazdowskich. Oskarżona nie wiedziała, że pochód jest zabroniony. Na zapytanie czy nie wznosiła

okrzyków przeciw marsz. Piłsudskiemu, odpowiada przecząco.

Pozostali oskarżeni również nie przyznają się do winy.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Następnie zeznaje świadek Stanisławski Władysław, starosta — grodzki w Toruniu.

Opowiada, że gdy w Toruniu udał się na wiec PPS., by zabronić przewodcom wiecu urządzenia pochodu i wezwał zgromadzonych do rozejścia się ktoś wskazał staroście na milicjanta PPS., który posiadał broń. Gdy starosta zapytał się milicjanta dlaczego dąży do awantury, milicja PPS. rzuciła się na starostę, bijąc go do krwi łaskami. Następnie oddano strzały do policji. W sprawie tej odbył się proces i winowajcy zostali ukarani.

Następny świadek Mieszczanek był na wiecu centrolewu w dniu 14 września. Należał w swoim czasie do PPS. i był członkiem milicji grupy A. Świadek zeznaje że do manifestacji na 14 września przygotowywano się długo i dokładnie. Świadek słyszał, jak na wleczach, które poprzedziły wiec w Dolinie Szwajcarskiej krytykowano ostry rząd. Co do manifestacji w dniu 14 września, to wydane były specjalne instrukcje pisemne, drukowane pisemem maszynowym na bibułkach.

Broń w ilości trzech rewolwerów, otrzymał świadek od oskarżonego Synowieckiego, który wydał ją świadkowi z polecenia Dziegielewskiego. Miały być też dostarczone „gruszki” tj. granaty ręczne, granatów tych jednak świadek nie widział.

Co do pochodu, to świadek w pewnym momencie posłyszał gęste strzały padające z tłumu w stronę policji, oraz wybuch granatu. Dalej zeznaje świadek, że z PPS. CKW. wystąpił już po dniu 14 września z powodów osobistych, gdyż dostał pracę i bał się dalej narażać. Na pytanie prokuratora zeznaje, że widział dokładnie w czasie zajścia, że członkowie PPS. strzelali do policji. Nazwisk strzelających nie chce wyjawiać.

Zeznania świadka Jana Jagielly nie nowego nie przyniosły.

PRZESŁUCHANIE RZECZOZNAWCÓW.

Z kolei sąd przystąpił do zbadania rzeczoznawców.

Kpt. Zygmunt Zoifel dał wyjaśnienia w sprawie granatu załączonego do dowodów rzeczowych, zaś rzeczoznawca st. przodownik Mackiewicz wyjaśnił w jakim czasie mogły być oddane strzały z rewolwerów, odebranych później milicjantom.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Po przerwie zeznaje

komisarz Kanarek.

Stwierdza, że strzały dawano z tyłu do policji podczas szarży.

Następny świadek

pos. Arciszewski z PPS.

zeznaje, że osobiście wzywał Dziegielewskiego do wycofania milicji PPS. zaraz po rozejściu się mówców z Doliny Szwajcarskiej, przewidywał bowiem prowokację. M. in. zaraz po wiecu centrolewu wydał polecenie: Jeżeli ktoś posiada broń niech jej nie bierze ze sobą. Pochód widział. Przyznaje, że kobiety szły na czele pochodu w czwórki. Podczas szarży był nieobecny. Według świadka duża agitacja prowadzona za zjazdem była niewspółmierna z liczbą uczestników wiecu: radzie organizatorów wiecu zostały zawiedzione. A spowodowała to policja.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Stanisława Gomulińskiego,

który przypadkowo znajdował się na ulicy w chwili gdy przechodził pochód. Świadek siedł obok grupy mężczyzn, składającej się z pięciu lub sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Rozpoznał następnie w urzędzie śledczym jednego ze strzelających, osk. Kusiaka. Wzięty w krzyżowy ogień przez obrońcę świadek bardzo jasno i kategorycznie stwierdza identyczność oskarżonego Kusiaka, oraz fakt, że grupa uzbrojonych mężczyzn z nośród tłumu dała strzały w stronę policji.

Na tem dzisiejsza rozprawa została zakończona.

Rokowania o 1-miljardową pożyczkę weszły w ostateczną fazę.

W PARYŻU MÓWI SIĘ JUŻ O SFINALIZOWANIU ROKOWAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4 lutego. (G). Z Paryża donoszą: Na giełdzie tutejszej kolportowano wczoraj jako rzecz zupełnie pewną wieść o zakończeniu rokowań polskich z francuskim konsorcjum bankowem, Schneider i Creuzot i Banque de Pays du Nord. W rokowaniach tych chodziło, jak wiadomo o udzielenie Polsce pożyczki jednego miljaru franków na dokończenie budowy magistrali węglowej G. Śląsk - Gdynia. Wiadomość o sfinalizowaniu rokowań z Polską przyjęta została przez francuskie koła polityczne z wielkim zadowoleniem.

Warszawa. 4 lutego. (G). Należy zaznaczyć, iż rokowania polsko - fran-

cuskie o pożyczkę jednego miljaru franków weszły w nową fazę. Delegacja francuska opuściła wczoraj Warszawę udając się do Paryża po uzgodnieniu szeregu punktów umowy. W Warszawie pozostaje tylko dwóch ekspertów technicznych.

Rokowania ostateczne co do kwestii oprocentowania rozpoczęła się w przyszłym tygodniu w Paryżu, dokąd uda się delegacja polska. Jak słychać koła kierownicze Banku Francuskiego odnoszą się przychylnie do pożyczki.

Rokowania te nie są wprawdzie ostatecznie sfinalizowane, lecz rozwijają się w atmosferze, wróżącej pomyślnie ich zakończenie.

2 dnia.

LIST POLAKÓW BRAZYLIJSKICH
DO PREZYDIUM BBWR.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (B). Prezydium BBWR. otrzymało pismo z Porto Allegre w Brazylii, które ze względu na autorów jego jest godne specjalnego nadkreślenia. Związek zrzeszeń polskich w Brazylii, skupiający niemal wszystkich Polaków zamieszkujących ten kraj, z okazji świetnego zwycięstwa stronnictwa rządowego składa serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy dla świetności i dostojności Rzplitej polskiej.

Pod listą widnieją szereg nazwisk kierowników wychodźstwa polskiego. List Polaków brazylijskich do prezydium BBWR świadczy nie tylko o ścisłych więzach łączących Polaków zamieszkujących odległy kraj na drugiej półkuli z metropolią, ale jest dowodem bezpośredniego zainteresowania się sytuacją i wypadkami, jakie mają wpływ na życie państwowe Rzplitej.

P. PREZYDENT RZPLITEJ UDA SIĘ
DO KRYNICY?

Warszawa, 4 lutego. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej bawiący od kilku dni w rezydencji zimowej w Wiśle pozostanie tam prawdopodobnie do dnia 20 bm. W międzyczasie p. Prezydent wyjedzie prawdopodobnie 6 bm. do Krynicy, gdzie odbywają się międzynarodowe zawody hokejowe na lodzie o mistrzostwo świata.

Warszawa, 4 lutego. (PAT). 4 bm. powrócili z Krynicy i objęli urzędowanie: podsekretarz stanu w M. S. Z., Beck i kierownik ministerstwa skarbu, Matuszewski.

P. PREMIER WRÓCIŁ Z WISŁY.

Warszawa, 4 lutego. (PAT). Bawiący w gościnie u Prezydenta Rzeczypospolitej w Wiśle, premier Ślawa, oraz minister przemysłu i handlu Prystor powrócili do Warszawy dnia 4 bm. rano.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZYCH
OBRAD SEJMU.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (B). Jutro rozpoczyna się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/32 na plenum sejmu. Pierwsze posiedzenie, które odbędzie się jutro o godz. 10 rano poświęcone będzie referatowi generalnemu pos. Miedzińskiego o ustawie skarbowej na rok 1931/32, oraz wyborów ośmiu członków Trybunału stanu.

349 UCZESTNIKÓW KONGRESU
PPS-LEWICY OSADZONO W WIE-
ZIENIU.

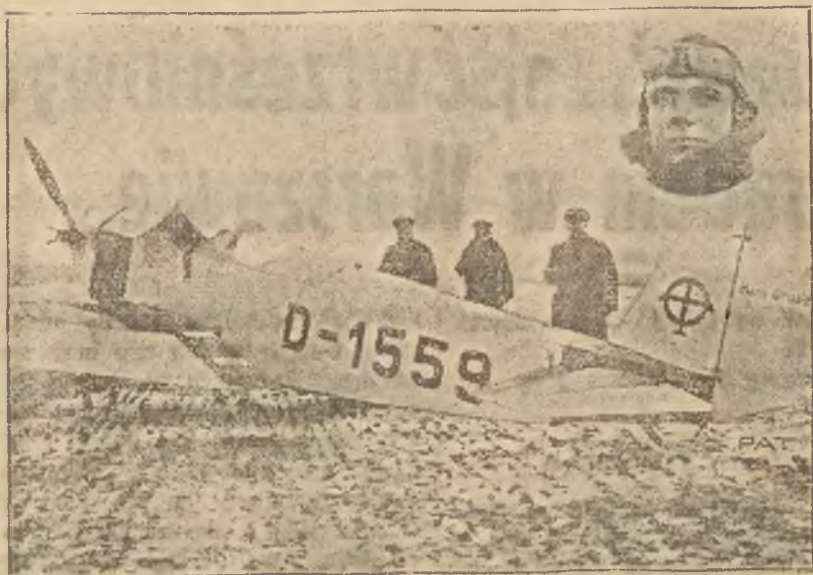
(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: Wczoraj zakończone zostało pierwiastkowe śledztwo w sprawie aresztowania 349 uczestników kongresu PPS-lewicy w Łodzi. Wszystkich aresztowanych przekazano obecnie władzom sądowno-śledczym, które jako środek zapobiegawczy w stosunku do wszystkich zastosowały bezwzględny areszt.

Wobec braku miejsca w więzieniu przy ul. Gdańskiej, gdzie umieszczani są więźniowie polityczni, prokuratura zarządziła przewiezienie wszystkich zasadzonych już więźniów kryminalnych do Sieradza, aby zrobić miejsce dla aresztowanych członków PPS-lewicy.

ZAJŚCIE MIĘDZY STUDENTAMI
Z O. W. P. A LEGIONISTAMI
MŁODYCH.

Warszawa, 4 lutego. (PAT). Prasa donosi że wczoraj wieczorem w kawiarni „Italia” miało miejsce zajście pomiędzy grupą studentów z O. W. P., a kilku członkami Legionu Młodych. Doszło do bójki, uspokojenie jednak nastąpiło przed przybyciem policji.



Lotnik niemiecki wylądował na terytorium polskim. Niedawno prasa niemiecka podniosła wielki alarm z powodu przymusowego lądowania lotników polskich na terytorium niemieckim. Sąd w Opolu skazał sierżanta pilota Wolfa na 3 tygodnie aresztu. Tymczasem przewoźnik zdarza, że lotnik niemiecki, Hans Gruze, wylądował na terytorium polskim pod Wolsztynem. Prasa polska traktuje okoliczność tę wyjątkowo jako „argument z nieba”. Złagodził: Samolot niemiecki D-1559, który lądował pod Wolsztynem. W owal: lotnik niemiecki Hans Gruze.

Lotnik Gruze nie po raz pierwszy
naruszył granice Rzplitej.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (B). Z Poznania donoszą: Lotnik niemiecki, Gruze, który, jak wiadomo wylądował na terytorium polskim pod Wolsztynem, osadzony został w areszcie śledczym w Lesznie.

Jak się obecnie okazuje lot Gruze zakończony przymusowym lądowaniem nie był pierwszym naruszeniem przez niego terytorium polskiego. Na podstawie relacji polskich strażników granicznych, którzy zauważyli samolot Gruze w czasie lotu, udało się stwierdzić, że po raz pierwszy przeleciał on nad granicą polską 30 stycznia, o godz. 11'20, lecąc na wysokości około 600 m., w kierunku na Babia Górę i Międzychód. Następnie Gruze skierował się na Mierzyn i Niechocinek i przeleciał granicę w kierunku terytorium niemieckiego około miejscowości Stoki.

Mniej więcej w 10 minut potem Gruze ponownie przeleciał granicę, lecąc

nad terytorium polskim w kierunku Wolsztyna. Ten lot, jak wiadomo zakończył się dlań fatalnie, gdyż z powodu defektu silnika Gruze musiał lądować na polu pod Wolsztynem.

Tłumaczenie się Gruze, jakoby nie dojrzał granicy polskiej, wskutek mgły, nie wytrzymało najbliższej krytyki wobec faktu, że urzędowy komunikat Instytutu Meteorologicznego w Zbąszynie stwierdza, że 30 stycznia, między godz. 11 a 13, powietrze było zupełnie czyste, a widoczność sięgała do 10.000 m.

Jedną z klisz, znalezionych przy lotniku niemieckim, udało się wyświetlić. Przedstawia ona jakieś miasto z lotu ptaka.

Przebywającego w areszcie śledczym Gruze odwiedził konsul niemiecki w Poznaniu, który zakomunikował aresztowanemu lotnikowi, że władze polskie działały w myśl obowiązujących przepisów.

Niemieccy artyści -- przemytnikami?

SAMOCHÓD NIEMIECKIEGO TEATRU PRZYWOZIŁ NA POLSKI ŚLĄSK
TOWARY NIEMIECKIE.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (B). Z Katowic donoszą: Od dłuższego czasu zaobserwowano, że każdorazowy przyjazd samochodu „Deutsche Landestheater” oczekiwany jest przez jakichś podejrzanych osobników.

Dnia 3 bm., gdy samochód teatru niemieckiego przybył na terytorium Polski do Królewskiej Huty, władze celne przeprowadziły rewizję w samochodzie. Rewizja dała rewelacyjny wynik, gdyż między rekwizytami tea-

tralnymi znaleziono zwoje materiałów lnianych, pochodzenia niemieckiego.

Jak wykazały dochodzenia, znalezione materiały były własnością pewnego kupca z Bytomia, który wraz z kilku odbiorcami oczekiwał na dostarczenie towaru w hotelu „Reben” w Królewskiej Hucie.

Władze celne prowadzą obecnie dochodzenia celem ustalenia rozmiarów współpracy personelu teatru niemieckiego w tej aferze przemytniczej.

Jak marsz. Piłsudski spędza czas
na Maderze.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (G). Z Paryża donoszą: Bawił tu przejściowo z Madery, pułkownik dypl. Trzaska - Durski, który odwiedził marszałka Piłsudskiego na Maderze. Pułk. Trzaska - Durski podzielił się z pewnymi osobami paryskiej kolonii polskiej swoimi wrażeniami z pobytu w domu marszałka Piłsudskiego na Maderze.

Marszałek Piłsudski według własnych słów żyje po staro-kawalersku

w zupełnej samotności z dr. Woyczyńskim i 20-letnim kucharzem portugalskim. Marsz. Piłsudski czuje się doskonale i pracuje prawie 12 godzin na dobę. Interesuje się bardzo żywo polskimi sprawami państwowymi. Pułk. Trzaska - Durskiemu wręczył marszałek Piłsudski szereg ważnych listów do wybitnych członków Rządu polskiego.

Marsz. Piłsudski wraca do kraju

prawdopodobnie z końcem marca.

Warszawa, 4 lutego. (G). Donoszą z Rzymu: Tutejszy „Il Lavoro Fascista” w korespondencji z Paryża donosi: Potwierdza się wiadomość, że marszałek Piłsudski przybędzie do Rzymu celem spotkania się z Mussolinim i złożenia wizyty Orlu Świętemu.

Trzeba sobie

zapamiętać..

Pozornie drobnej, w istocie ważnej i doniosłej z punktu widzenia interesu państwowego zmiany w dotychczasowych zwyczajach sejmowych dokonala komisja regulaminowa sejmu.

Chodzi mianowicie o sprawę imunizowania skonfiskowanych przez sądy artykułów prasowych w interpelacjach poselskich.

Komisja przyjęła mianowicie wniosek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (postawiony przez pos. Cera), że przytaczanie w dosłownym brzmieniu w interpelacjach treści skonfiskowanych druków jest niedopuszczalne, gdyż godzi w powagę sejmu i sprzeciwia się nadto konstytucyjnej zasadzie niewzruszalności orzeczeń sądowych przez inne władze państwowe; marszałek sejmowy ma prawo żądać od interpelantów, ażeby skreślili w interpelacji tekst, objęty konfiskatą.

Sprawa nie potrzebuje bliższych komentarzy. Wiemy aż nadto dobrze z doświadczenia, ile szkody przynosił przywilej sejmokracji, pozwalający w Izbie poselskiej odczytywać tekst antypaństwowych artykułów prasowych, a następnie — co najważniejsze! — przedrukowywać raz już skonfiskowane artykuły w prasie. Pomijając bowiem logiczny bezsens tego przywileju, który czynił iluzoryczną wartość i znaczenie konfiskaty szkodliwych dla Państwa druków trzeba przypomnieć że stał się on świadomym przez Państwo i sejm tolerowanym środkiem propagandy antypaństwowej. Środkiem, z którego oczywiście w stu procentach korzystały wszystkie partie, do Państwa odnoszące się partie separatysty, mniejszości, komunisty i t. d. Imunizowane przez interpelantów druki szły w świat, przyczyniały się do organizowania antypaństwowej opinii wewnątrz kraju i szkodziły Polsce za granicą. W ten sposób to, co powołane z urzędu do strażenia interesów Państwa władze sądowe ukarały i karały, pierwszy lepszy sejmokrata, wyrotowiec czy separatysta, upłacany dietami przez Państwo, nie tylko rehabilitował a Państwo musiało już bezradnie i bezsilnie przyglądać się szkodliwej dla siebie robocie.

Ten zły i szkodliwy zwyczaj został obecnie naprawiony i usunięty, dzięki przejściu wniosku BBWR.

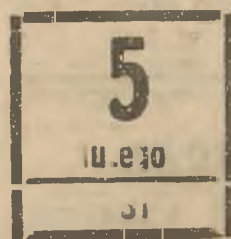
Jest rzeczą znamionną, że tak jak w innych sprawach, tak i w tej, mniejszości i separatysty, przeciw którym przedewszystkiem wniosek ten był skierowany znaleźli wiernych sojuszników także w polskiej opozycji, która do tego stopnia poczuła się wraz z komunistami i „ukrańcami” pokrzywdzona, że z oburzeniem opuściła salę obrad. P. Stan. Stroński czuł się w mieniu „narodu polskiego” niemniej wnioskem dotknięty od p. Zagajewicza z Unda i kruszył kopie aby do przejścia wniosku nie dopuścić.

Trzeba sobie zapamiętać ten nowy objaw gorliwości niby narodowego obywatela w obronie interesów „Wielkiej Polski”...

KATASTROFA SAMOLOTU WOJ-
SKOWEGO.

Warszawa, 4 lutego. (PAT). Wczoraj podczas lotu ćwiczebnego, samolot wojskowy pilotowany przez kaprala Ksieżkiewicza, wpadł w korkociąg i runął na ziemię na Okęciu. Aparat uległ strzaskaniu, a lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Wiadomości bieżące.



Czwartek

Agaty

utro Tytusa

schod sionca 7:12

zachod 16:29

TEATR WIELKI

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Madame Butterfly”, opera Pucciniego.
Piątek 6 bm. g. 7.30 „Płasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

Sobota 7 bm. g. 3.30 popoł. „Kopciuszek”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Aida”, opera Verdięgo.

Niedziela 8 bm. g. 12 w połud. „Kopciuszek”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe).

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Straszny dwór”, opera Moniuszki. (Ceny zmniejszone).
Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Płasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Płasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

TEATR ROZMAITOSCI (ul. Rutowskiego)

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki.

Piątek 6 bm. g. 7.30 „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki.

Sobota 7 bm. g. 7.30 „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki.

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Człowiek z teki”, dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Piątek 6 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Sobota 7 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Lekko-niśna siostra”, komedia Perzyskiego. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina” w 9 obrazach Garała.

CINOTATRY

APOLLO: „Wiatr od morza” (Machnicka, Brodzisz, Bodo).

CASINO: „Wesoły tydzień Metro-Goldwina - Mayer”.

CHIMERA: „Dziś tańczy Marietta, Lya Mara”.

FALAMORGANA: „Miłość w kaidach” oraz „Księżniczka Jazhandu”.

KOPERNIK: „Monte Carlo”.

LEW: „Emil Jannings w swej najnowszej kreacji „W siłach kłamstwa”.

WARYSIENKA: „Monte Carlo”.

PALACE: „Złota młodzież” w gł. rolach Kathryn Crawford i James Murray.

RAJ: „Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża”.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Działoszyckich 1 i). Od 25 stycznia ciwarta jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kunza Marcina. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

— W Teatrze Wielkim dziś prześlachna opera Pucciniego „Madame Butterfly” w wykonaniu pp. Kiserowoy (tytułowa), Hoffmanow, Kościński, Wronski, Worcha, Gruszczyński, Syrczewski, go i in. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński.

— W Teatrze Rozmaitości nieslabinia załnteressowanie dramatem Fajki „Człowiek z teki”, zwłaszcza po objęciu roli Dymitra Granatowa przez Janusza Strachockiego. Artysta ten uimuje postać główną sztuki nieco odmiennie niż jego poprzednik, podkreślając dobitniej bezwzględność w tłumieniu przez Granatowa wszystkiego, co przypominało mu przeszłość. Sztuka grana jest codziennie przy stałym wypełnieniu widowni, dzięki także przywróceniu cen normalnych.

— W Teatrze Małym królują Michał Znicz w „Chaplinadzie” Norberta Garała, która artystyce temu dale zaawu światne pułę do popisu. Jego postać Chaplina jest jakby żywcem wycięta z ekranu, budzi też u widzów szaloną wesołość i zrywa nieustannie oklaski. Świetnie akompaniują mu pp. Podborówna, Bonacka, Kipeniów-

Pożegnanie kuratora Ignacego Pytlakowskiego.

W sobotę, dnia 31 stycznia br., siery szkolne naszego miasta żegnały uroczyście p. Ignacego Pytlakowskiego, kuratora okręgu szkolnego lwowskiego, powołanego przez pana Prezydenta Rzplitej na stanowisko kuratora okręgu szkolnego warszawskiego.

Na wiadomość o odbyć się mającym pożegnaniu p. kuratora, przybyły do Lwowa liczne delegacje sfer nauczycielskich z okręgu i niemal wszyscy inspektorowie rad szkolnych, powiatowych.

O godz. 11 wszedł do sali p. kurator Pytlakowski w towarzystwie p. dr. Michała Mendysa, naczelnika wydziału ogólnego kuratorium.

Pierwszy przemówił do p. Kuratora p. Stanisław Dworski, inspektor rady szkolnej miejskiej we Lwowie, żegnając go w imieniu inspektorów szkolnych.

Następnie żegnał p. Kuratora p. Kwieciński nacz. wydziału kuratorium.

P. Pytlakowski, opłanowując wzruszenie, dziękował za wyrazy serdecznej życzliwości i zapewnił wszystkich obecnych, o swym wielkim sentymencie dla współpracowników których opuszcza. Prosił, by wszyscy idąc nadal po linii jego wytycznych w pracy nad rozwojem szkoły, zdawali sobie zawsze dobrze sprawę z tego, że kuratorium i inspektoraty szkolne, jako urzędy, podobnie, jak wielka maszyna z swoimi kołami, kółkami i sprężynami, muszą zawsze sprawnie funkcjonować, bo najmniejszy zgrzyt chociażby jednego trybu tej wielkiej maszyny odczuty jest zawsze na zewnątrz.

Jako naczelnik tych urzędów, starał

się zawsze wytworzyć przy pomocy pracy urzędniczej atmosferę sprzyjającą rozwojowi szkolnictwa.

Utrzymywał ciągły i szczery kontakt z inspektorami szkolnymi, jako przedstawicielami szkolnictwa powszechnego, bo chodziło mu o podniesienie i rozwój tego szkolnictwa, stanowiącego osiemdziesiąt procent ogółu kształcącej się młodzieży w okręgu.

Dzisiaj opuszczając ten okręg, wyjeżdża z wielkim uczuciem i sentymentem dla swych współpracowników, bo widział w nich zawsze dobrą wolę i energję do pracy.

Dziękując za tę współpracę, życzył żegnającemu go wytrwałości i energii w dalszej ciężkiej pracy na tym terenie, życzył, by i nadal dewizą tego urzędu była zasada służenia i wspierania Rządu, a tem samem służenia Państwu.

Nauczycielstwo pożegnało się z p. kuratorem Pytlakowskim w sobotę po południu zebraawszy się w salach zakładów im. Strzałkowskiej. Przybyło blisko 400 przedstawicieli związków nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Przemawiali żegnając kuratora prezes Deszberg, dyr. Holender, poseł Smulikowski i posłanka Jaworska.

Za serdeczne słowa pożegnania dziękował p. kurator Pytlakowski. Powiedział on, że służba dla Państwa bez zastrzeżeń, cześć i szacunek dla Rządu, wierność ideom wielkiego Wodza Narodu, marszałka Piłsudskiego, była i będzie motywem jego działania. Z tej drogi nie zezdję.

na, Polański, Guttner, Klerczyński, Berski, Kondrat i in. Niezwykle pomysłowe i dekoracyjne St. Jarockiego dopełnia całości wyrażającej się w naprawdę kapitalnem a niezwykłym widowisku. „Przygody Ch. R. Plina” wypełnia wszystkie wieczory tego tygodnia.

— Dwa występy Ady Sari na scenie Teatru Wielkiego zapowiada dyrekcja w najbliższym czasie. Wyborna artystka wykona dwie najcenniejsze swe partie w otoczeniu artystów naszej sceny operowej.

=□=

— Hanka Ordonówna wystąpi w naszym mieście z jednym wieczorem i najnowszym programem. — Prócz znakomitej artystki udział biorą najlepsze siły artystyczne stolicy: Iga Korczyńska, A. Szeleżyński, S. Betcherowa i inni.

— O czym mówi lwowska plotka? — dowiedzieć się można już w piątek 6 bm. na arcyaktualnej i wesołej rewii „Naszego Oczka” p. t. „Zart a la carte” plóra Wiktora Budzyńskiego. Bilety rozchwytywane. Rewia grana będzie od 6 do 12 b. m. włącznie.

— Trzeci poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich, poświęcony utworom St. Moniuszki odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 12.30 w sali Tow. Muz. Wykonawcy: p. Cecylia Otto (soprano), p. Tadeusz Szymonowicz (tenor), orkiestra 40 p. p. pod dyr. p. Tadeusza Jędrzejewskiego, chóór meski Sem. Naucz. pod batutą p. Walegato Adameczka. Objasnienia wykonywanych utworów oraz prelekcję o Moniuszce wygłosi p. Władysław Gołębiowski. Koncert będzie transmitowany przez radio stację lwowską. Bilety do nabycia w gini-nazjum im. Kr. Jadwigi, ul. Akademicka 9.

— Z Katolickiego Związku Polek (Rutowskiego 13). W piątek 6 b. m. o godz. 5 po poł. wygłosi Ks. Dr. Prażm Antoni Chwirut odczyt p. t. „O akcji katolickiej”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 6 w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) Dr B. Fell: Przypadek zwiężenia i przemieszczenia przelyku przez powiększone gruczoły (chawicowo-cskrzelowe (pokazy zdj. roentg.). 2) Dr. M. Demianowska: Pokaz 2 przypadków guza płuca czolowego. 3) Dr. K. Szumowski: Dalsze badania nad przewodnictwem ciepła wzrostków sukowych (próba Prof. Zalewskiego) w przypadkach prawidłowych i patologicznych.

— Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa anatomizologicznego odbędzie się w czwartek 5 b. m. w sali wykładowej Instytutu Zoologicznego U. J. K. im. Benedykta Tybrowskiego, ul. św. Mikołaja 4. Porządek o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny: 1) Stanisław Chudoba: Badania nad spermatogenezą pływaka żółto-brzeżka (Dytiscus

marginalis) z demonstracjami. 2) Stanisław Pilawski: Badania nad spermatogenezą rykiewca (Phyllobius glaucus) z demonstracjami. 3) Prof. Dr. Józef Alexandrowicz: Wrażenie z pobytu na stacji biologicznej w Plymouth.

— „Miesiąc Pomorza”. Związek Obrony Kresów Zachodnich składa najsilniejszą gorącą podziękowanie Ks. Edwardowi Salatkowskiemu z Przeworska za hojny datok złotych 500 (pięć set zł.), złożony na hydroplan i na pracę oświatową na Pomorzu. Cby piękny ten przykład znalazł jaknajliczniejszych naśladowców!

— Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomii. W sobotę 7 b. m. o godz. 6 w. odbędzie się w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. ul. Długosza 8, posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. Prof. Dr. Szeze-mińskiego p. t. „Wrażenia z obserwatorów amerykańskich”. Po odczycie odbędzie się walne zebranie członków. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— W 9-tą rocznicę elekcyj Olgi św. Papięza Piusa XI w piątek 6 b. m. o godz. 9 rano w Bazylice metropolitalnej: łac będzie odprawione pontyfikalne nabożeństwo na intencję Jego Świątobliwości.

— Na Towarzystwo Szkoły Ludowej zamiast kwiatów na trumny ś. p. ukochanej siostry Karoliny Zawadzkiej — Eliza Sokołowska złożyła 50 złotych. 508

Nocne dyżury aptek codziennie od niedzieli 1 lutego do soboty 7 lutego mającym dyżur nast. apteki: K. Augustynowa przy ul. Krasińskich 20 J. Heisera przy ul. Legionów 23 F. Barszaka przy ul. Łyczka-kowskiej 155. P. Dewechego przy ul. Słowackiego 12 A. Korsawetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Chłuchowskich 14 Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. A. Phlbara przy ul. Łyczkowskiej 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiko 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krzyżanowskiego przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14. L. Sadowskiego przy ul. Hallickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy ul. Marjackim 8. M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2. A. Aszkenazego przy ul. Zółkiewskiej 4. I. Zuckermana przy ul. Piłkowskiego 16. A. Braunsteina w Złotobrozie, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne niara apteki: M. Ettingera przy pl. Chłuchowskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. K. Korsawetza przy ul. Słowackiego 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— Wydział lekarski Kasy chorych m. Lwowa organizuje dla członków i ich rodzin w dniu 5, 7 i 10 lutego o godz. 19-tej zbiorowe wycieczki dla zwiedzenia wystawy przeciwgruźliczej i przeciwwenerycznej, urządzonej staraniem Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie. Wycieczki oprowadzane będą przez lekarzy Kasy. — Punkt zborny westybul Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5.

=□=

— Aresztowani włamywacze. Aresztowany został wczoraj niejaki Władysław Sitnik, liczący 25 lat, karany za kradzież, zamieszkały w Kleparowie, jako podejrzan o kradzież kasową na szkole Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej 1. 69. — Dalej przy trzymany został Jan Lenart, liczący 29 lat, pozostający bez zajęcia oraz Wanda Soltys, licząca 24 lat, notowa na złodziejkę mieszkaniową, jako podejrzan o włamanie kasowe na szkole rabina Ziffa przy ul. Błacharskiej 1. 27. — Trzecią grupę włamywaczy stanowił Jan Buffi, liczący 26 lat, zamieszkały przy ul. Potockiego 1. 104. Jan Szewczuk, liczący 36 lat, zamieszkały przy ul. Sadowej 1. 3 i Władysław Pelc, liczący 43 lat, — wszyscy trzej za kradzież z włamaniem do magazynu „Społem” na dworcu towarowym.

— Sprzeniewierzył pieniądze i zbiegł. Józef Kornbaum, właściciel składu węgla przy ul. Konopnickiej 7, zawiadomił policję, iż wręczył robotnikowi Piotrowi Dacowi, zamieszkałemu przy ul. Zielonej 1. 43, gotówkę w kwocie 300 zł. celem wykupu węgla, którego jednak Dac nie wykupił i z pieniędzmi zbiegł w nieznanym kierunku.

— Aresztowana za usiłowane dzieciobójstwo. Policja aresztowała wczoraj Helenę Zdybówną, zamieszkałą przy drodze Lubieńskiej 1. 35 pod zarzutem usiłowanego dzieciobójstwa, popełnionego w dniu 2 stycznia przez wrzucenie swego dziecka bezpośrednio do kanału w rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej 1. 1. 20. Sprawadzoną do komisariatu osadzono w aresztach policyjnych.

— Gdzie uprawiają hazard? Policja skierowała doniesienie przeciw Helenie Zimmermann, właścicielce kawiarni przy ul. Rejtana 1. 5, za uprawianie w tej lokalu gier hazardowych.

— Paprykę w oczy! Prokop Borys, zamieszkały przy ul. Listopada 1. 43, doniósł policji, iż niejaka Anna Terdowska bez powodu z jego strony zasypała mu oczy papryką.

— Echa oszustw Powszechnego Zakładu Kredytowego. Wydział śledczy zawiadania wszystkie osoby, poszkodowane przez oszukańczą działalność członków Zarządu Powszechnego Zakładu Kredytowego, że niezależnie od dochodzeń karno-sądowych tutejszy Wydział śledczy odniósł się do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu z wnioskiem o rozwiązanie spółdzielni na zasadzie art. 108 ustawy o spółdzielniach. — O sposobie likwidacji względnie o przeprowadzeniu postępowania upadłościowego zainteresowani powiadomieni będą w piśmie, przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni. Kierowanie doniesień względnie za pytań w powyższej sprawie do Wydziału śledczego PP. jest bezcelowe i wszelkie pisma w tej sprawie pozostaną bez odpowiedzi.

=□=

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

ordynują o 11—1. od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kościelnych

Lwów, Zimorowicza 1. 5. Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kościelnych.

=□=



n497

Z srebrnego ekranu.

LEW: „Świat szaleje”.

Jeszcze jedna rewja filmowa: Mimo starannego wykonania i barwności, była tylko szeregiem luźnych i nudnych obrazków. Zaledwie kilka momentów zasługiwało na uwagę, m. in. efektowna scena baletowa w obrazie z Carpentierem, konstruktywistyczne dekoracje, wreszcie wspaniała maska Barrymore'a w kreacji zresztą niezrozumiałej z powodu angielszczyzny.

Pocieszający jest tylko fakt, że kiedyś przecież ten zalew rewij filmowych opadnie i zniknie, zostawiając po sobie niezbyt zresztą miłe wspomnienie.

bwl.

Dziś w Radjo 5 lutego		Godz. 21:30 Słuchowisko żakowskie
--	---	--

Sprawcy napadu rabunkowego na pl. Jura aresztowani.

JEDEN Z NICH W CZASIE ARESZTOWANIA STAWIAŁ ZACIĘTY OPÓR.

W związku z popełnionym napadem rabunkowym w dniu 1 lutego br. na osobie Włodzimierza Mendyka z Mszały, w powiecie gródeckim, — st. post. Sarna, post. Węglarz i post. Ziara z Komisariatu VI. wysłędzili i przytrzymali sprawców, którymi byli: Stefan Cymbalista, liczący 23 lat, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 1. 4 w Lewandówce oraz Władysław Rękas, liczący 21 lat i brat jego Mieczysław, zamieszkały przy ul. Czarnieckiego 1. 8 w Lewandówce.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Cymbalisty, funkcjonariusze policyjni zakwestionowali zegarek i inne przedmioty, zabrane Mendykowi, a gdy przystąpili do aresztowania Cymbalisty, ten chwycił łopatę i zamierzał ugodzić nią jednego z funkcjonariuszów policji. a gdy mu łopatę odebrano, wyrwał niepostrzeżenie jednemu z posterunkowych bagniet z pochwy i zamierzał nim pchnąć post. Ziara, czemu w ostatniej chwili przeszkodzono, ubezwładniając rozjuszonego Cymbalistę. Rahuś w czasie ubezwładniania go, bił i kopał posterunkowych i dopiero po skutku fałszywkami został doprowadzony do Komisariatu VI, a następnie do aresztów policyjnych.

NADESLANE.

(Za te rubryki odpowiada...)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
5131 dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

Wielkie sprzeniewierzenie naftowe.

ZNANY PRZEMYSŁOWIEC NAFTOWY, DR. ST. VINCENZ UMKNĄŁ ZAGRANICĘ.

Od dwóch niemal lat toczyły się do chodzenia karne przeciw dr. Stanisławowi Vincenzowi, znanemu przemysłowcowi i właścicielowi szybu w Słobodzie Rungurskiej, zamieszkałemu w ostatnim czasie we Lwowie przy ul. Klonowicza, 1. 11. Dr. Vincenz prowadził we Lwowie biuro sprzedaży ropy, smarów itp., a towary te pobierał w komis od „Polminu” — przy czym otrzymywanych ze sprzedaży pieniędzy nie odprowadzał do kasy „Polminu” — skutkiem czego kwota, dłużna „Polminowi” osiągnęła 1 milion zł.

Wobec tego stanu sprawy — prowadzący ją sędzia śledczy, dr. Furgalski, wydał przed tygodniem polecenie

przytrzymania dra Stanisława Vincenza i doprowadzenia go do sędziego śledczego. W tym celu wyjechał do Kołomyj funkcjonariusz Wydziału śledczego i stwierdził, że dr. Vincenz przed kilku dniami wprzód wyjechał w nieznanym kierunku zagranicę. Funkcjonariusz policji zdołał jednak na miejscu przyjąć w posiadanie ksiąg handlowych, które dotychczas starannie przed okiem sędziego śledczego były ukrywane a zabrane ostatecznie zostały w czasie rewizji mieszkaniowej u kilku tamtejszych żydów Szyb dra Vincenza w Słobodzie Rungurskiej przedstawia obiekt bezwartościowy.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Drugi proces sabotażystów. Podpalenie siedmiu stert.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj drugi już w tej kadencji proces przeciwko sabotażystom ruskim, oskarżonym o zdradę główną i podpalenie. Rozprawa ta jest epilogiem sabotażu dokonanego w Wasylowie pow. Rawa Ruska — gdzie w dniu 3 sierpnia spalono na szkodę dzierżawcy Józefa Szczerbickiego 3 sterty żyta i 4 sterty rzepaku, wartości 22.000 zł. Na trop sprawców tego sabotażu wpadła policja przypadkowo. Oto w toku dochodzeń przeciwko niejakiemu Jacyszynowi podejrzanemu o sabotaż w Chłopiatyczach — zeznał on, że niejaki Nazar Zajac z Wasylowa pokazał mu instrukcje UOW. i pouczył go, jak się sporządza podpały do zapalania stert.

Policja aresztowała Zajacę, który z całą szczerością przyznał się do podpalenia stert w Wasylowie, wydał współnika Hrycia Fedorowicza i wskazał na osobę, która go wciągnęła do tej „roboty”. Oto na wakacjach w Wasylowie bawiła Katarzyna Stelmachówna, absolwentka seminarium. Po robotach w polu zachodziła ona do chat chłopskich i opowiadała młodym parobczakom o celach i działalności UOW. Znalazłszy wśród młodych ludzi palącego się do tej roboty Nazara Zajacę 26-letniego syna gospodarskiego, dała mu do przeczytania kilka numerów „Surmy” organu UOW., jako też instrukcje organizacji i poleciła mu, by pisma te rozpowszechniał wśród towarzyszy. Gdy przekonana się że Zajac jest już uświadomiony, obiecała przyjąć go na rzeczywistego członka UOW. W tym celu wyznaczyła mu schadzki za wsią i tam kazawszy mu położyć lewą rękę na instrukcji UOW. i podnieść do góry trzy palce prawej, odczytała mu rolę przysięgi w następujących słowach: przysięgam na to, co jest napisane w tej książce, że będę spełniać wszyst-

ko w miarę możliwości”. Wytlómaczyła mu dalej, że wznesione trzy palce oznaczają słowa: „wiernie, szybko i ostrożnie”.

Gdy Zajac stał się członkiem rzeczywistym, Stelmachówna wskazała mu sterty Józefa Szczerbickiego, wójtę gminy i „wroga” Rusinów i powie działa, że należy je spalić. Do pomocy kazała mu wziąć Hrycia Fedorowicza, a jak się to robi znalazł w instrukcji. W kilka dni później sterty poszły z dymem, Zajac i Fedorowicz dostali się do więzienia, a Stelmachówna, jak stwierdzono, wyjechała do Kanady.

Wszystkie te szczegóły podał Zajac, pokazał, w jaki sposób sporządził podpały i jak podpalał sterty. Do podpałów użył szmaty, do której wsypał proch z naboików karabinowych i owinał ten podpał suchą przedzą. Powiedział dalej, że w domu ma cały woreczek naboików, a do podpałów użył 6. I rzeczywiście podczas rewizji znaleziono u niego ten woreczek z naboiami, z których sześć było wypróżnionych. Zapalów takich sporządził 3, dwa wziął sobie, a jeden dał Fedorowiczowi.

W dniu 3 sierpnia w niedzielę wieczorem jednym zapalem podpalił dwie sterty żyta obok siebie stojące, a drugim trzecią. Równocześnie Fedorowicz podpalał rzepak. Ogień wybuchł momentalnie, tak, że o ratunku nie było mowy.

Takie zeznanie złożył Zajac na policji i w sądzie, u sędziego śledczego. Rozprawę prowadził s. o. Jagodziński, oskarżał prok. dr. Lipsz.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy cofnęli swe zeznania, bo je „wymuszono”, obrona postawiła wniosek na powołanie 12 nowych świadków. Do wniosku tego przychylił się prokurator, wobec czego rozprawę odroczone.

Proces o zabójstwo kpt. Szafrana.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY

PRZED SADEM W PRZEMYSŁU.

Przemyśl. 4 lutego. (M). Dziś w środę rozpoczął się przed przemyskim sądem wojskowym kilkakrotnie odraczany proces przeciw por. Tadeuszowi Nowotnemu oskarżonemu o to, że 3 listopada 1929 r. zabił trzema strzałami rewolwerowymi męża swej znajomej kpt. Szafrana.

W rozprawie przewodniczy mjr. Burnatowicz, oskarża mjr. dr. Raczek, broni dr. J. Akser. Po odczytaniu aktu oskarżenia por. Nowotny broni się w ten sposób, że został sprowokowany przez kt. Szafrana i ponieważ ten go

wypoliczkował, był zmuszony w obrobie honoru mundur oficerskiego odpowiedzieć na to z bronią w ręku. Tylko dlatego strzelił do niego, a nie przewidywał, że spowoduje to śmierć kapitana. Następnie mówi o swym stosunku do p. Ireny Szafranowej, żony kapitana.

Następnie przesłuchana została p. Irena Szafranowa. Z zeznań tej wynika, że pozostawała pod przemożnym wpływem por. Nowotnego. Zeznania jej nie wnoszą do rozprawy nic nowego. Następnie sąd przystąpił do odczy-

tywania zeznań. O godz. 3 rozprawę odroczone do jutra. Przesłuchiwanie będą świadkowie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w piątek.

Jasełka operowe na scenie szkolnej

W dniach 1 i 2 lutego odbyło się w Zakładzie Naukowym im. św. Teresy przy ul. Leona Sapiehy przedstawienie „Jasełek” odegranych przez uczennice Zakładu. Impreza ta zasługuje na specjalną uwagę z powodu tekstu samych „Jasełek”. Sprowadzono specjalnie utwór operowy Rudolfa Leoni'ego p. t. „Narodzenie Boże” w przekładzie ks. Harazima i przygotowano go pod kierownictwem muzycznym S. Marji Polackówny.

Młode uczennice - amatorki wywiązały się z interpretacji tego, tak trudnego utworu scenicznego w sposób przynoszący chlubę im, jako też kierownictwu. Arje solowe, duety oraz sceny chóralne wykonane zostały starannie i z dużym — jak na amatorskie siły — stopniem poprawności artystycznej. Akcja włoskich „Jasełek” Leoni'ego podzielona jest na 3 akty. 1-szy wśród pasterek strzegących trzód, 2-gi przed pałacem króla Baltazara i 3-ci przed żłóbkim. Całość inscenizacyjnie przedstawiała się oryginalnie i daleka była od szablonu. Zastosowano szereg udatnych a ciekawych efektów np. księżyc sunący po niebie, aniołki ukazujące się na obłokach itd.

Zdecydowanie artystyczny charakter posiadały sceny taneczne kompozycji i przygotowania nauczycielki gimnastyki rytmicznej p. E. Lewickiej. Sceny te uderzały prostotą i pięknem wykonania. Powszechną uwagę zwróciła jedna z uczennic, wykonując w 2 akcie solową partię taneczną.

Przedstawienie jasełkowe w Zakładzie św. Teresy, jako widowisko niecodziennej wartości, cieszyło się wielkim wzięciem u rzeszy publiczności.



Jak pracuje Ernest Lubitch. Jednym z najważniejszych czynników, stanowiących ułanu się filmu dźwiękowego, są próby. Są one równoznaczne z próbami sztuk teatralnej, a może nawet ważniejsze, ponieważ gra aktora poprawić się może w toku przedstawień, podczas gdy raz nakreślonej sceny poprawić już nie można. — Jak odbywają się te próby? Zazwyczaj zwołuje się wszystkich artystów na próbę czytania na jakie trzy lub cztery dni przed rozpoczęciem zdjęć. Reżyserowie o długoletnim doświadczeniu teatralnym zaczynają jeszcze wcześniej. Reżyserowie zaś, którzy wiele lat realizowali nieme filmy, nie uznają na długo przed zdjęciami rozpoczęcia się prób. Istnieje w Hollywood tylko jeden reżyser, który nie zachowuje tego systemu prób. Jest nim Ernest Lubitch. Nie uznaje on uroczystych ogólnych prób czytanych, podczas których ściera się różne poglądy. Zamiast tego urządza on próby z każdym aktorem oddzielnie i w ten sposób sugeruje mu własne ujęcie postaci. Aktorzy spotykają się dopiero wówczas, gdy już każdy z nich dokładnie zapoznał się ze swą rolą i opowiadał każdy gest i słowo tak, jak sobie tego Lubitch życzy.

Sport.

Wielkie dni Krynicy.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

III.

Krynica, wtorek, 3 lutego.

Jesteśmy jeszcze ciągle bliżej początku niż końca. Idziemy jednak naprzód i za chwilę będziemy już mieć dwu ostatnich finalistów z eliminowanej szóstki. Austria właściwie ma swoje miejsce w finale już zapewnione, Rumunia bowiem nie jest przeciwnikiem, o którym możnaby wogóle coś napisać. Nie będę też tego robił z tej prostej przyczyny, że na jej matchu z Ameryką nie — wytrzymałem do końca. Przyznaję, że to bardzo nieładnie, ale uciekłem po pierwszej tercji do domu. Na trening do jednej bramki nie lubię patrzeć. Zresztą było takich więcej. Wystarczy jeśli powiem, że nie było wśród Amerykanów ani jednego gracza, któryby nie strzelił bramki. Wynik 15:0 zaskoczył nas wprost. Liczyliśmy bowiem na — 30:0.

Było zato na co patrzeć na zawodach Austria — Szwecja. Pierwszą tercją naogół wyrównana, przyniosła wiedeńczykom szczęśliwą bramkę ze strzału Tatzera w 14-tej minucie. Skoro jednak po przerwie Szwedzi już w drugiej minucie wyrównali przez Lindego, Austriacy stracili na jakiś czas rezon i głowę, tak, że pod bramką ich dochodziło do nieprawdopodobnych sytuacji i scen. Niedługo, bo już w 7-ej min. strzela znów bramkę Linde. Szwecja prowadzi 2:1, zawody nabierają tak ostrego charakteru, że w jednym z licznych masowych karambolów znalazł się na ziemi sam pan sędzia; pozbierał jednak szybko swe kości, wstał i wszystko było w porządku.

Szwedzi pokazują dopiero teraz, co umieją. Miast hokeja, grają tenisa. Krążek podaje sobie kijami cała linia napadu w powietrzu, stopują go jakoś dziwnie w górze i przylepiwszy na kij walą naprzód. Ekwilibrystyczne kawałki i cyrkowe produkcje powietrzne, które swego czasu widzieliśmy w Europie tylko u Maleczka.

Nie nie szkodzi, że od czasu do czasu wylatuje ktoś z lodu na minutę lub dwie. Już się do tego przyzwyczailiśmy w Krynicy i polyka się te rzeczy jak chleb codzienny. Gra się tu ostro od rana do nocy i gra byłaby bez tego bezmała niezaimująca. Trzecia tercja powiększa tylko stan posiadania Szwedów do trzeciej bramki Lindgrema; Austriacy, skupieni przeważnie w obronie, na swoje konto zapisać nie mogą już niczego. 3:1, koniec i Szwecja jest w finale.

Teraz dopiero zaczyna się jednak praca. Polska — Czechosłowacja. — Pierwsza tercja to było — piekło. Piekło mak. Przy niesamowitem tempie i całej serii strzałów na naszą bramkę nie łatwo było usiedzieć spokojnie na trybunie. Kolos Stogowski trzymał jednak i chwycił wszystko, co dostał do ręki lub na kij a robił to tak dokładnie, że raz nawet krążek wlał mu gdzieś aż do spodenek i wylatywał go potem stamtąd pięć minut. Czem dalej jednak, tem mniej już było wesoło. Podczas gdy w pierwszej tercji dała drużyna nasza ze siebie maksimum wysiłku i mogła się też poszczycić wynikiem 0:0, w drugiej pogrzebane zostały wszystkie nasze nadzieje. Już w trzeciej minucie Maleczek wsadza bramkę, w szóstej drugą, w jedenastej trzecią. To był koniec. Czechom wiodło się, nam nie. Inna rzecz, że Czesi grali jak anioły, a u nas do czekaliśmy się aż dwu bolesnych zawodów. Kowalski grał tak słabo, że jeszcze w ciągu matchu zrezygnowano z niego i zastąpił go Sokołowski, a największy przebój, sensacja i „psychiczne pokrzepienie” drużyny — udział Adamowskiego, wypadł równie blade. Z dwu, czy trzech akcji, które przeprowadził wszystkiego, widziało się wprawdzie lwi pazur byłego świat

nego napastnika Polski, ale cóż, skoro ten pazur był mocno przycięty, czy stepiony. Adamowski grał po kilka minut w każdej tercji w obronie, gdzie zresztą czuł się marnie i skąd uciekał stale do ataku, ale szkoda było tylko tyle ruchu robić z tą historią. Po takiej przerwie, bez treningu nie można się przecie było niczego innego spodziewać, a zniechęciło się tylko człowieka. Wątpię, by Adamowski zechciał jeszcze grać teraz, a można go było sobie schować na finały a dać mu naprzód możność potrenowania. Stogowski miał wprawdzie świetne okresy i dokazywał czasami nieprawdopodobnych rzeczy, puścił natomiast dwie bramki całkiem niepotrzebnie. Wyrzutów naturalnie nie można robić nikomu, tem mniej graczowi na tak odpowiedzialnem stanowisku. Z młodych trzymał się dobrze Sokołowski, mniej już zadowolić mogli Sabiński i Hemmerling. Ten ostatni zwłaszcza był mało obrotny i dość nieruchliwy. Szeniach wypadł może jeszcze najlepiej. Jeszcze raz zaznaczam jednak, że to nie była zabawka, lecz match nadludzko ostry i wyczerpujący. W tych warunkach ocena t. z. młodych graczy musi wypaść jak naichwalebnie. A teraz jeszcze dwaś setki starej gwardji. Krygier był duszą całego ataku i ciągnął co sił na skrzydłach, przebijając się niejednokrotnie pierwszorzędną przez betonową obronę Czechosłowacji. Tupalski zadziwił zdecydowaną i męską wolą, jaką rzucił się w bój z silniejszymi fizycznie Czechami. To nie był już jednak ten stary Tupalski, jak go znamy z poprzednich lat, a przedewszystkiem z Budapesztu. Uratował nasz honor, strzelisz jedyną bramkę Polski w trzeciej tercji, gdzie po przygniatającej przewadze Czechów z poprzedniego okresu, znowu gra się trochę wyrównała. Czar-

ną bramkę Czechów strzelił pół minuty przedtem Tożiczka.

Czechosłowacja jeszcze ciągle nie jest w swej skórze. To były już wprawdzie szczyty hokeja na lodzie i Maleczek n. p. przekonał wreszcie wszystkich o swym przeogromnym talencie, ale w drużynie tej siedzą nieograniczone możliwości, które nie wyszły jeszcze całkowicie na jaw. Wszystko to pozwala nam też przeboleć naszą klęskę, gdyż przegraliśmy nie z byle kim, a z przyszłym mistrzem Europy. Co do tego dziś już niema wątpliwości. Wszystko naturalnie jest możliwe, ale w tym wypadku nie bardzo kto inny wchodzi w rachubę.

Czesi mają tylko jeden „feler”. Byli by bardzo sympatyczni i jako świetni gracze i jako bratni naród, wśród którego żyje już sześć lat, gdyby nie pewne male „ale”. Czesi po zwycięstwie z Polską namyślili się nagle i przypomnieli sobie, że nie jakoby nie wiedzą o tem, że do finału w Krynicy wchodzi sześć drużyn. I to po tem gdy sami odgłosowali to na kongresie i gdy cała prasa krajowa i zagraniczna, zgromadzona w Krynicy, rozniosła to już w sobotę po całym świecie. W magiczny sposób podziałali oni na podobny zanik pamięci również i u Szwedów, którzy po swem zwycięstwie nad Austrią, nagle nie rozumieli jakoby także tego, co się na kongresie mówiło. Znać już zresztą tę historię z telefonu. Jest mi ogromnie przykro i nie chcę narazie tego komentować. Albo się na kongresie siedzi po to, by pracować, więc się nie — spi, albo, gdy się czegoś nie rozumie, prosi się o wyjaśnienie, a nie jak owieczka idzie za stadem i mówi przy głosowaniu „tak”, choć nie wie się o co chodzi.

J. Relia.

IV. Dzień Igrzysk Hokejowych o mistrzostwo świata w Krynicy.

DZIELNA POSTAWA AUSTRII I CZECHOSŁOWACJI.
TRZECI POGROM RUMUNJI. WIELKI SUKCES DRUŻYNY POLSKIEJ.

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Krynica, 4 lutego (R).

W dniu dzisiejszym przed południem rozpoczęły się rozgrywki finałowe. Jako pierwszy mecz, odbyło się spotkanie.

Ameryka — Austria 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Mecz na niezwykle wysokim poziomie. Austria mile rozczarowała, stawiając Stanom Zjednoczonym znaczny opór. W pierwszym terciale, jedyna bramka dla U. S. A., pada ze samobójczego strzału Tatzera. W trzeciej tercji tempo znacznie się wzmacnia. Austria wyrównuje przez Tatzera. Na dwie minuty przed końcem, Eylet po solowej akcji, strzela drugą bramkę decydującą o zwycięstwie Ameryki.

Następnie odbył się drugi mecz: Kanada — Czechosłowacja 2:1 (1:0, 0:0, 1:0). Czechosłowacja stosuje z miejsca taktykę defensywną. Maleczek grał raczej w obronie, niż w napadzie, ograniczając się tylko do dalekich strzałów. Kanada nie pokazała również nic nadzwyczajnego. Tempo podczas meczu b. słabe. Najlepszy w Kanadzie, dr. Watson, który w 5 min uzyskał prowadzenie. W drugim okresie doskonale gra bramkarzy, Peki i Puttego, nie pozwala obu drużynom na żaden sukces. W trzecim terciale, Kanada posiada chwilami ogromną przewagę i uzyskuje też drugą bramkę przez Mc. Kanneya. Ostatnie minuty należą do Czechosłowacji. W drużynie czeskiej

doskonale Dorazil w obronie i Maleczek — w drużynie kanadyjskiej, klasą dla siebie był dr. Watson.

Francja — Rumunia 7:1 (3:0, 2:0, 2:1). Rumuni z dnia na dzień lepsi, wykazują znaczną poprawę formy. Drużyna francuska nie wysilając się zbytnio, uzyskała z łatwością tak wysoki wynik, który może się przyczynić do zdobycia nagrody min. Zaleskiego.

Polska - Szwecja 2:0.

Krynica, 4 lutego. (P). We środę wieczorem odbył się w Krynicy finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata między Polską a Szwecją. Spotkanie zakończyło się niespodziewanem, ale w pełni zasłużonem zwycięstwem zespołu polskiego 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Spotkanie należało do jednego z najpiękniejszych, jakie rozegrane zostały podczas obecnego turnieju. Drużyna polska grała bardzo jednolicie, nie posiadając ani jednego słabego punktu. Nadzwyczajną wprost formą wyróżniali się Adamowski, Tupalski i Krygier. Polacy znajdowali się ciągle w ataku, stwarzając więcej i o wiele bardziej niebezpiecznych sytuacji pod bramką Szwedów, niż ataki przeciwnika. Zespół szwedzki grał niezwykle dobrze, nie dopisując jednak pod względem strzelowym.

Przed rozpoczęciem meczu drużyna szwedzka wręczyła kapitanowi drużyny polskiej pamiątkową tacę.

Już w drugiej minucie pierwszej tercji Adamowski przeprowadza akcję przez całe boisko, podaje Krygierowi, który z boiska z odległości nieuchronnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Wogóle pierwsza i druga tercja upływa pod znakiem bardzo niebezpiecznych wypadów ataku polskiego, a w szczególności Adamowskiego i Kowalskiego.

Pod koniec drugiej tercji

następuje niebywale niebezpieczny moment pod bramką Polaków, kiedy Johanson znajduje się tuż przed bramkarzem drużyny polskiej Stogowskim. Na szczęście Johanson strzela w pierś naszemu bramkarzowi.

Tuż po rozpoczęciu trzeciej tercji

Krygier strzela niespodziewanie bardzo ostro z 30 m. w róg, zdobywając drugą bramkę dla barw biało-amarantowych. Świetny strzał Kryglera został powitany podziwem przez obecnych na trybunie Kanadyjczyków. Szwedzi mimo widocznej porażki grają ostro, ale fair. Polacy ze swej strony nie murują bramki i prowadzą w dalszym ciągu grę otwartą. Ataki nasze stwarzają wiele dalszych niewyzyskanych sytuacji pod bramką.

Zawody prowadził doskonale p. Poplimont (Belgia).

W ten sposób dzięki temu zwycięstwu Polska zajmuje wraz z Kanadą pierwsze miejsce w turnieju rozgrywek o mistrzostwo świata. Na trzecim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone.

Kronika sportowa.

POGODA W GÓRACH.

Śląsko. (Orb.). Słoneczna pogoda, mróz 10 stopni. Idealne warunki dla narciarzy.

Wrocława. (Orb.). Słonecznie. Ustalone pogoda. Śniegu pół metra. Mróz 8 stopni. Idealne warunki dla narciarzy.

Pomieszczenie w Krynicy. Wyjeżdżający na finałowe rozgrywki hokejowe o Mistrzostwo Świata mogą otrzymać pomieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem w cenie zł. 12 od osoby; po przyjeździe do Krynicy należy unikać wszelkich pokątnych doradców, a tylko zgłosić się w biurze „Orbis” na dworcu. Tak niska cena zachęci z pewnością wielu miłośników sportu i naszych gór do odwiedzenia Krynicy.

Ostatnie wyniki piłkarskie. W Poznaniu na stadionie Miejskim rozegrano porażkę pierwszą w Polsce t. zw. błyskawiczny turniej, polegający na tem, że drużyny grały ze sobą po 10 minut. Wyniki były następujące: Legia—Cegielski 0:0, Warta—Sparta 1:0, Warta—Cegielski 1:1, Warta—Legia 0:0, Legia—Sparta 3:1, Cegielski—Sparta 1:0. Wygrała Legia przed Wartą, Cegielskim i Spartą.

Zawody piłkarskie o puchar Wiednia przyniosły następujące wyniki: Admira—Vienna 5:1 (3:1), Sportklub—Nischolson 2:1 (0:0), Austria—Slovan 5:0 (3:0), Rapid—FAC 4:1 (1:1).

W Budapeszcie grali: Baranya—Somokey 4:2, Hungaria—Vasas 4:0, Nemzeti—III Kerulet 2:1, Ferencvarosa—Rauis 3:3.

W Pradze grali: WAC (Wiedeń)—Sparta 4:2, Slavia—Bohemians 5:1, Victoria Žižkov—Cechia Karlin 5:0.

Pięściarze Makabi stolecznej zwyciężają zakontraktowali mecz bokserki z reprezentacją Lwowa dnia 8 lutego b. r. we Lwowie. W ten sposób projektowany mecz międzyokręgowy Warszawa—Lwów dnia 8 lutego b. r. we Lwowie nie odbędzie się. Bokserzy Makabi wyjeżdżają w składzie reprezentacyjnym z Rochmanem, Urkiewiczem, Borenszteinem, Birencwajgiem, Andersem i Garbarzem.

Mecz bokserki Poznań—Wilno 7:3. W najmłodszym ośrodku polskiego sportu bokserkiego w Wilnie odbył się w poniedziałek międzymiejscowy mecz bokserki Poznań—Wilno z wynikiem 7:3 na korzyść Poznania.

W wadze koguciej Stępiak (P) pokonał Głowacza (W); w wadze piórkowej Forlański (P) zwyciężył Łuknina (W); w wadze lekkiej Warecki (P) nie rozstrzygnął walki z Mirynowskim (W), obaj zawodnicy otrzymali nagrody Miejsk. Komitetu W. F.; w wadze półśredniej Arski (P) zwyciężył przez techniczny koż. w drugiej rundzie Pilnika (W); w wadze średniej Gietman (P) przegrał z Wojtkiewiczem (W). Było to jedyne zwycięstwo Wilna w meczu.

Gruźca a słuchawki telefonczne.

Centralne władze sanitarne w ustawicznej dążności do poprawy stosunków higienicznych w kraju stanęły wobec bardzo ciekawego problemu kryjącego w sobie poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Łodzi dr. S. Skalski, zauważył, że słuchawki telefoniczne są tak urządzone, że w czasie telefonicznej rozmowy mówi się do zbliżonej do ust rozszerzonej rurki do której mogą wpadać z ust cząstki śliny, resztki jedzenia i t. p., a więc rurki te prawie nigdy nie czyszczone mogą przez osoby chore na gruźlicę zostać zakażone śliną zawierającą laseczniki Kocha. Po wyschnięciu śliny laseczniki mogą z kurzem być wciągnięte do dróg oddechowych osób rozmawiających i w ten sposób słuchawki mogą się stać źródłem zakażeń gruźliczych.

Wobec tego Państwowy Zakład Higieny w Łodzi podjął się przeprowadzenia badań i w ciągu jednego roku zbadał 60 słuchawek pochodzących z rozmaitych urzędów, miejsc publicznych, biur i mieszkań prywatnych. Wyniki badań były wprost rewelacyjne. Oto stwierdzono w słuchawkach telefonicznych obecność laseczników gruźlicy w takiej ilości, że morskie świnki użyte do tychże badań, padły w ciągu bardzo krótkiego czasu na ogólną gruźlicę rozsianą po zastrzyknięciu wypłuczyny pochodzącej z tych słuchawek.

Z powyższych powodów Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo używania aparatów telefonicznych niedezynfekowanych w szczególności zaś znajdujących się w lokalach publicznych, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych oraz tam, gdzie więcej pracowników posługuje się jednym i tym samym aparatem telefonicznym. Celem skutecznego zwalczania gruźlicy Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą porozumiało się z fachowym zakładem odkażania aparatów telefonicznych, który pod kontrolą tegoż Towarzystwa przeprowadzać będzie dezynfekcję słuchawek telefonicznych znanym bakteriobójczym preparatem „Nerolit”, wyrażając nadzieję, że akcja ta spotka się z należytem zrozumieniem i poparciem społeczeństwa.

Adres dla zgłoszeń telefonicznych: telefon nr. 90—66.

wa ze złotą koronką. p. Janina Anżeżyk biała georg., p. Bronisława Tarnawska georg. cielistą haftowaną dżetem, p. Janina Jasińska seledyn z crepe satin z koronką, p. Janina Schniedrówna georg. seledynowa i przepiękny kabacik złoty i t. d. Zabawa przeciągnęła się do białego ra-

na pod kierownictwem wypróbowanego wodzireja i komitetu zabawowego dzielnych słuchaczy leśnictwa, którzy całą swą duszę włożyli. Był bal ten świetnie wypadł pod każdym względem. Tańczyły też pary do białego rana w miłym i serdecznym nastroju.

NA AKTUALNEJ FALI.

Przepisy balowe -- ongiś.

Z onegdajszym „balom prasy” przekroczyliśmy punkt kulminacyjny karnawałowych zabaw. Werwa zabawa zapanuje w całej linii. Ongiś lat temu wiele za czasów austriackich w r. 1787 władze wydały w języku polskim i niemieckim t. zw. „Ballordnung”, który zaraz w pierwszym swym ustępie głosił, że „każdy na balowych publicznych miejscach przyzwolnie i spokojnie zachowywać się będzie”, „inaczej bowiem takowy sobie samemu przypisać ma, gdy z balu bez różnicy stanu od warty odprowadzonym zostanie”.

Widać, że na ówczesnych balach wywiązywały się kłótnie. Kiedy drugi ustęp tego „Ballordnung” głosił: „dla uniknięcia wszelkich kłótni, które najczęściej przez samowładne nakazywanie tego lub owego tańca od szczególnych osób wszczynane i przez wyprzedzanie w polskim tańcu (polonezie) wzniecane bywają, ostrzega się przed rozkazami lub uprzedzaniem a każdy u komisarza policji przynależnej pomocy szukać winien”.

Trzeci ustęp mówi o: „laskach i ostrogach” w tych słowach: „Nikt z bronią, laską i ostrogami na salę puszczonej nie będzie prócz osób, dozór mających”. — Dalej poleca lokajom, aby „w osobnym pokoju na państwo swoje czekali i dalej za to miejsce, gdzie się z pojazdu wysiadają, z pochodniami palącymi nie wychodzili. Przy zajeździe i odjeździe powozów osobna warta po licyjną będzie, a woźnicom przypomina się przystojne obchodzenie się z wartą pod karą cielesną”.

A jak było z tańcami? Rozporządzenie władz głosiło: „W celu uniknięcia wszelkiego nieporządku i kłótni, które z powodu rozmaitego rodzaju tańców i ciągu tychże częstokroć zdarzają, będą od zacementowania balu aż do północy na przemianę jedną godzinę polskie a jedną godzinę niemieckie, od północy

aż do pół do drugiej godziny angielskie, od pół do drugiej aż do trzeciej trzy kwadransy polskie i podobnie tak długo niemieckie, od czwartej do pół do piątej odpoczynek, potem na przemianę aż do ukończenia balu na przemianę polskie i niemieckie tańce będą grane”. Jakiegokolwiek starania o zmianę tego porządku były niedopuszczalne, albowiem „orchestra będzie się szczególnie przepisy godzin i porządku trzymała”.

Komisarz policyjny składał o przebiegu balu szczegółowe raporty swej przełożonej władzy, często donosił „nichts vorgekommen ist”. Ale były i awantury, o których relacjonował raport komisarza. Tak n. p. w raporcie policyjnym z dnia 29 stycznia 1798 r. czytamy: „na wczorajszej zabawie urzędnik dochodów tytoniowych Edler von Ederstahl był tak pijany, że nie władał zmysłami i zachowywał się nieprzystojnie wobec żony aktora Schmidta i byłoby przyszło do czynnych zniewag, gdyby pijanego nie usunięto. Również drugi tabacznik urzędnik v. Miller był pijany, ale ekscesów nie robił”. Poza tem raport donosi, że „przy średnim świeczniku świece krzywo były umieszczone i wosk kapał na gości, — że z orkiestry goście nie byli zadowoleni, bo za wiele naraz muzykantów z niej wydalało się, — że osób było na sali 304 i że nie było odkłaskiwania dam”.

Na zabawie 15 lutego 1798 r. Polacy żądali kadryla a Niemcy mazura, a że Polacy byli liczniejsi, grano kadryla. Komisarz nadworny wytyka komisarzowi balowemu Csepi, że nie kazał trzymać się porządku balowego, bo by łaby się rzecz bez obrazy Niemców załatwiła, nikomu nie dając pierwszeństwa”.

Dobrze, że owe balowe „porządki” są już od nas tak daleko...

mego kataru, jaki im został zaszczerpiony, ale spotęgowanego do znacznego stopnia, z podniesieniem, często dość dużym, ciepłoty ciała, a także poważnymi objawami zajęcia oskrzeli i płuc. Sztucznie w ten sposób wywołana u szympanów. choroba trwała od dwóch do trzech tygodni, dzięki wszakże starannemu leczeniu nie dała ani jednego wyniku śmiertelnego.

Pomimo jednak starannych badań i poszukiwań jest zarazek kataru dotychczas nieznany. Tyle tylko o nim wiadomo, że zaledwie dostaje się on do jamy nosowej — a cóż łatwiej, jak o to, ile że oddychamy nosem? — bakterie, stale mające w tej jamie siedlisko na terytorium ograniczonym i rozmnażające się w normalnych warunkach bardzo powoli, zaczynają pod wpływem inwazji tego zarazka mnożyć się z olbrzymią szybkością, zajmując całą błonę śluzową jamy nosowej. Słowem dostanie się do jamy nosowej zarazka kataru wpływa w taki sposób na warunki biologiczne miejscowe, że stale gnieźdzące się tu bakterie nabierają niebywale do owej chwili żywotności. Otóż fakt ten posiada zasadniczą doniosłość chorobotwórczą, bowiem stale mieszczące się w jamie nosowej bakterie, pod wpływem przedostania się do nich zarazka kataru stają się jadowitymi i mnożąc się z błyskawiczną szybkością, łatwo przedostają się do krwi, oraz do organów oddechowych.

Jakież z tego wnioszek? Należy oczywiście zwracać bacniejszą niż to się zazwyczaj dzieje, uwagę na zwykły katar. Należy dbać o to, aby, o ile możliwości unikać wogóle zapadania na kataru. Nie jest to rzeczą niemożliwą. Do kardynalnych w tym punkcie warunków należy staranie o należyte odświeżanie powietrza pokoju, czy warsztatu pracy, w którym przebywamy w ciągu dnia, oraz izb sypialnych, w których spędzamy noc. Przed położeniem się spać wieczorem należy bodaj na pięć minut w czasie mrozów i słońca, a w porze cieplejszej i suchszej na dłuższy czas, do godziny, otwierać szeroko okno sypialni, z rana podczas sprzątania także trzymać okna otwarte w pokojach; w izbach szkolnych i warsztatach co godzinę otwierać okna bodaj na kilka minut, aby w ten sposób należycie przewietrzać pomieszczenie, w którym przebywamy.

Dbać też należy o nieprzemaczanie nóg, zaś w razie gdy to nastąpi, zmieniać pończochy czy skarpetki, wytarłszy stopy przed włożeniem suchych pończoch, względnie skarpetek, spirytusem czy wodą kolońską, w braku tego, poprostu wytrzeć je dobrze na sucho. Nie przebywać nigdy w pokoju, czy wogóle lokalu zamkniętym, w ubraniu zwierzchnim, w jakim się wychodzi na ulicę. Słowem unikać tak zwanego przeziębienia. O ile nie dało się uniknąć kataru (np. najczęściej nabytego przez zarażenie się) należy, o ile tylko można, chociażby na jeden dzień położyć się do łóżka, bowiem w równomiernym cieple jego, przy braniu w dodatku środków napotnych najzwyklejszych: gorącej herbaty z suszonymi malinami, bodaj z cytryną, wreszcie aspiryny, czy innych tego rodzaju leków, przy dezynfekowaniu jamy ustnej i nosowej roztworem kwasu bornego, wciąganiem do nozdrzy i gardła, płukaniem, katar przechodzi w ciągu jednej doby i to bez śladów i dalszych konsekwencji.

Dr. S. C.

Wystrzegać się kataru.

Przy obecnej pogodzie mrozów i odwilży, o cóż łatwiej niż o katar? Jest on zjawiskiem tak powszechnym, że ludzie przestali nań zwracać uwagę i bliżej się nim interesować.

A jednak katar nie jest bynajmniej tak niewinny, za jaki przywykliśmy go uważać. Jakkolwiek zdarza się często, że katar nosa, ta najpowszechniejsza forma tak zwanego „przeziębienia”, mija w ciągu kilku dni bez żadnej interwencji leczniczej, w wielu jednak wypadkach może on torować drogę do poważniejszych zaburzeń, zwłaszcza do zakażenia krtani, tchawicy i oskrzeli, a nawet do kataralnych zapaleń płuc. Nadto, co stanowi względnie mniej ważny, jest katar nosa chorobą infekcyjną, której skutków u osób nim zarażonych przez stykanie

się z osobnikami, dotkniętymi nawet najlżejszą jego formą, nigdy nie można przewidzieć.

Fakt, że pierwotny katar nosa miełwa przeważnie tendencję do tak zwanego „opuszczania się niżej”, to jest do zajirowania głębszych dróg oddechowych, zwrócił już óddawna uwagę lekarzy, zachęcając ich do przedsięwzięcia rozmaitych na tym punkcie doświadczeń, z których najciekawsze są bodaj przeprowadzone ostatnio przez amerykańskiego profesora, Dochez'a.

Prof. Dochez badania swoje dokonywał na szympanach, którym do nozdrzy iniekował śluz nosowy, zebrany od osobników, dotkniętych zwykłym kataru nosa. Otóż, 44 proc. tych małp po upływie 36—48 godzin zdradzało objawy nietylko takiego sa-

Z KARNAWAŁU.

Bal leśników.

Bal słuchaczy inżynierii lasowej, który odbył się 1 b. m. w II Domu Techników na dochód sanatorium gruźliczego, był jak zwykle bardzo silnie reprezentowany. Do poloneza stanęło ponad 200 par. a prowadził go prof. dr. Hubicki, gospodarz honorowy z panią dyrektorką Wróblewską. Przed oczyma przesuwały się piękne grono pań w przednich toaletach. Na wyszczególnienie zasługują panie: Maria Jennerowa w czarnej georg. ze strassami, Helena Gurska czarna taftowa ze strassami, dyr. Maria Wróblewska złota crep satin, Wołoszyńska biała koronkowa ze stras, Irena Jennerowa seled. georg., Korczakowa wspomniata czarna koronkowa, Popowiczowa pąsowa z koronką, Zosia Kornicka seledyn georg., Irka Kuczyńska cudna toaleta złota ze strassami, Zosia Kotulanka nastrojowa różowa crepe satin ze strassami, Jadwiga Konopkowska koronkowa czarna, Janka Rybicka różowa koronkowa z jedwabiem insp. Zienkiewiczowa seledynowa georg. z główką otuloną jasnymi włosami, Irena Czepkówna z Przeworska srebrna z tafty i tiulu, Busia Łobaczewska w młodocianej sukni z tafty i lamy, Ant. Szumiskówna georg. czarna, Janina Łepkowska lama morelowa, Nina Orska georg. biała Zula Korzeniowska georg. z koronką Matjasówna gazowa z czetem, Janina Piasecka biała georg. z czarnym kwiatem. — Ogólny zachwyty wzbudziła toaleta p. Dutkówny z czarnej georg. przybranej taftą z wdziecznym pasowym kwiatem na ramieniu. Oryginalna toaleta miała również p. Giamotówna seledynowa gazowa przybrana artystycznie liśćmi i owocem z winogron. P. Jadwiga Struchówna czarna georg. przybrana strassami, p. Wanda Tomaszewska pąs-

Leonarda Zdżarska

żona em. Sędziego Sądu Apelacyjnego

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 4-go lutego 1931 r., w 67 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6-go lutego b. r. o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów, do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który to obrzęd zapraszają nrewnych, Znajomych i Przyjaciół w nieutulonym żalu pogrążeni

Mąż i Rodzina.

Lwów, dnia 4 lutego 1931 r

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłej, odprawione zostanie w parafjalnym kościele św. Marii Śnieżnej w sobotę dnia 7 lutego b. r. o godzinie 8:30 rano, przed głównym oitarem.

Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

POŻAR STERTY KONICZYNY.

Przemysł. (Tel. wł.) W dniu 3 lutego spłonęła sterta koniczyzny w Pikułicach, w tutejszym powiecie, na szkole Zygmunta Dębickiego. Ogień zniszczył 130 ctn. koniczyzny wartości 1300 zł. Podłożem podpalenia była zemsta osobista.

=□=

Kronika kałuska.

Z życia organizacji. Dużą żywotność wykazują dwa pokrewne związki kobiece Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodzina Policyjna. W ostatki odbyła się dzięki pracy obu zarządów z niestrudzoną miarą przewodniczącymi pp. Kostołowską i Steflową zabawa perkalikowa. Pomysł ten okazał się pod każdym względem trafny.

W zabawie wzięły udział szerokie sery ludności. W pomysłowo perkalikami i kilimami ozdobionej sali bawiono się bardzo miło. Kulminacyjnym punktem wśród licznych niespodzianek były nagrody za perkalikowe suknie.

Nagrody przyznawał sąd obywatelski złożony z 5 panów, a przypadły one zupełnie zasłużenie paniom inż. Böhme, Rowej, Wilczewskiej żonie kapitana, Kosińskiej żonie komendanta Strzelca, nauczycielce Kosteckiej oraz Knauerowej żonie komendanta policji z Nowicy. Tańcami kierował dyr. Bielański przy pomocy komendanta Strzelca Kosińskiego. Zabawa przeciągnęła się do rana, a organizatorki jej, ze strony wszystkich obecnych odbierały powin szowania za udany pomysł i gościnna opiekę nad uczestnikami.

Kronika czortowska.

Z życia Tow. Muzycznego im. Moniuszki. Założone przed wojną przez zasłużonego wielce dla miasta burmistrza L. Nossę, Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki, dziś dzięki energicznej pracy szeregu osób rozwija się coraz pomyślniej. Ostatnio urządzony „Wieczór Koled” był najlepszym dowodem żywotności tej instytucji. Szereg koled wykonano w obsadach solowych i chóralnych doskonale. Również przemówienie prof. Krwawicza o znaczeniu koled dla ludu polskiego, osiągnęło cel.

Towarzystwo im. Moniuszki ostatnimi czasy w dowód uznania jego znaczenia dla kulturalnego rozwoju miasta otrzymało piękny lokal w gmachu magistratu, za co należy się uznanie p. burmistrzowi Michałowskiemu. Podkreślić też należy, że w szeregach tego towarzystwa gromadzą się ludzie wszystkich zawodów i stanów. Obok prezesa Sądu okręgowego, skromny posterunkowy, obok gimnazjalnego profesora staje do pracy bezpretensjonalny nauczyciel itd. itd.

Towarzystwo muzyczne przygotowuje szereg pieśni i występów dla wsi, zadzierżgałac współpracę z miejscowym T. S. L.

Mieć należy nadzieję, że potrzebie szerzenia pieśni polskiej wśród kresowego ludu przysłuży się owocnie czortkowskie Towarzystwo muzyczne, gdy obok dziś wytrwale pracujących osób, jak jego prezes prof. Krwawicz, sekretarka p. Wigocka i wiele innych, zgrupuje się w tym szeregu wszystkich, co docenia znaczenie polskiej pieśni na kresach.

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

7 lutego: Bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła liter-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dechod „Rozżyny Sierdziej” w salonach Hotelu Krakowskiego.

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej w salach kasyna ofic. 5 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego: Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach przydziałowych ratusza.

7 lutego: kostiumówka Klubu kręgia i szachistów Tow. Strzeleckiego.

7 lutego: Zabawa taneczna Kółka Histo-
ryków Spół. Gospodarczych w sa-
lonach Związku Pracy Obywatelskiej Ko-
biet, ul. Grodzickich 1. 1.

8 lutego: Wieczór z tańcami. Koło Przyjaciół Harcerzy II-giej żeńskiej Drużyny harc., w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28.

8 lutego Wieczór taneczny Akademickiego Koła Przyrodników w salach Kasyna ofic. 40 p. p. ul. Piotra i Pawła.

11 lutego Bal Kostiumowo - Maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

12 lutego: Zabawa taneczna „Koła Chemików” w salach reprezentacyj-

nych II. Domu Techników o godz. 21.
14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter-art.

14 lutego Reprezentacyjny bal L. K. S. Lechia w salonach Kasyna Oficerskiego 40 pp.

14 lutego: Raut Związku Zaw. Farmaceutów-Prac. w salach Tow. Apt. przy ul. Mikołaja 15.

15 lutego: Wieczór karnawałowy Związku fryzjerów w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

DZIAŁ RADJOWY

Detektorowy odbiór Raszyna.

Zbliża się już chwila, w której uruchomiona zostanie najpotężniejsza nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie radiostacja raszynska.

Radiostacja w Raszynie pracować będzie na tej samej fali, na której w tej chwili Warszawa pracuje, a więc na fali 1411,8 metr. która to fala odpowiada częstotliwości 212.500 okresów na sekundę. Dobroć odbioru tej fali została już niejednokrotnie stwierdzona, pozostanie więc ona nadal, wskutek czego wymiana cewek, doświetlenie, lub odwołanie zwojów jest zbędne. Odbiornik detektorowy, który obecnie odbiera Warszawę, będzie ją odbierał nadal bez żadnych przeróbek. W odległości około 100 kilometrów od Warszawy już dziś odbieramy stację warszawską nieźle, tak, że w tym promieniu siła odbioru, o ile jest duża, wzrośnie w sposób dostrzegalny jeszcze

tylko w najdalszych okolicach owego stukilometrowego koła. Poza tym kołem, tam, gdzie dziś Warszawy prawie wcale nie słychać na detektor, albo słychać słabo, siła odbioru wzrośnie o tyle, że stanie się on zupełnie dobry, taki, jaki w tej chwili mają radiosłuchacze zamieszkali w Warszawie, oczywiście w tych samych warunkach technicznych, to znaczy przy antenie zewnętrznej i dobrym uziemieniu. bez tej instalacji bowiem odbiór na detektor jest w większości wypadków niemożliwy. Koło, w którym odbiór na detektor jest silny, to znaczy, w którym głośno i wyraźnie słyszemy w słuchawkach wszelkie audycje z Warszawy obecnie ma promień około 100 kilometrów. Z chwilą uruchomienia olbrzymia raszynska, koło to powiększy się kilkakrotnie i obejmie całą Rzeczpospolitą Polską.

Program radiowy.

Czwartek, 5 lutego.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—12.35: Koncert z płyt gramofonowych. 12.35: Tr. z Warszawy: XV-ty koncert szkolny z Filhar. Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bron. Wolfstala, Lili Hakowska (skrzypce), Konstanty Hahn (fortepian) i Ludwik Urstele (jakomp.). Słowo wstępne wypowiedzi p. Marija Modrakowska. 14.00—15.00: Przerwa. 15.00: Tr. z Warszawy: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Tr. z Warszawy: Komunikat Ligi Powietrznej i Przegląd gazowej. 15.50: Tr. z Warszawy: „Przygody książki w bibliotece” wygł. p. Kaz. Daszkiewicz. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 16.30: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. J. Arct-Jampolskiej. 17.15: Tr. z Krakowa: „Współpraca gospodarstwa szwedzko-polska” wygł. dr. Tad. Spitzer. 17.45: Recital śpiewaczy p. Tad. Szymonowicza (tenor), akompaniując p. J. Szymonowiczową. Recital śpiewaczy p. Ady Leszczeńskiej-Sławińskiej. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Skrzynka rolnicza, omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: „Historia pewnego krzesła” opowie p. Henryk Cieśla. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Felieton z Krynicy. 20.15: Tr. z Warszawy: Pogadanka radiotechniczna. 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Stan. Na wrota i Marija Korska (piosenki). 21.30: Słuchowisko akademickie „Dawni studenci”. (Tr. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.) 22.15: Tr. z Poznania: Koncert solistów. 22.35: „O najważniejszej bitwie XX stulecia” wygł. red. Edward Kozłowski. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikat. 23.00—23.45: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. A. Golda i J. Petersburskiego. 23.45—24.00: Tr. z Warszawy: Komunikat z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411) godz. 12.10 16.15 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35: XV-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 17.45: Koncert kameralny. 20.00: Felieton z Krynicy. 20.30: Muzyka lekka. 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomiji”. — Królewiec (276) 20.05: Recital skrzypcowy Bron. Gimpla — Mueflacker (360) 20.30: „Menschen im Dorf” słuch. Barmenia. 21.15: „Vertauschte Manuskripte” słuchowisko muzyczne. — Bukareszt (384) 20.30: Koncert symf. pod dyr. Rugalskiego. — Berlin (419) 19.05: Koncert chóru. Pieśni ludowe różnych narodów. 20.00: Tr.

z Op. miejsciej „Złoto Reni” opera R. Wagnera. — Wiedeń (516) 19.35: Koncert symfoniczny pod dyr. Ryszarda Straussa. Budapeszt (550) 19.30: Tr. z Op. królewskiej „Sly”. — Paryż (1724) 21.00: „La scintillante” słuch. J. Romainsa. 21.45: „Jean Silvere” słuch. P. Destoela.

Piątek, 6 lutego.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—14.30: Przerwa. 14.30: Tr. z Krynicy: Międzynarodowe zawody hokejowe. 15.00: Tr. z Warszawy: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.30: „Poezja a sport” pogadanka p. Jerzego Kirchnera. 15.45: Płyty gramofonowe. 15.50: Tr. z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. 16.10: Audycja dla chorych, pogadanka ks. Michała Rękas, następnie koncert Koła marzolimistów „Hejnał” pod batutą p. Ad. Eplera. 17.00: „Aktualności gospodarcze” wygł. p. M. Sławiński. 17.15: Tr. z Warszawy: „O koralach i ratach koralowych” wygł. inż. Juliusz Frydrychiewicz. 17.45: Tr. z Warszawy: Koncert orkiestry cyrkowej warszawskiej pod dyr. Ad. Furmańskiego. 19.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.20: Płyty gramofonowe. 19.25: „Austriackie gadanie”, zarty i humorystki w opracowaniu „Starego wiary”. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Pogadanka muzyczna. 20.15: Tr. z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz., po koncercie komunikat z Warszawy, oraz lwowska skrzynka pocztowo-techniczna inż. Józ. Miński. 23.45—24.00: Tr. z Warszawy: Komunikat z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411) godz. 12.10 16.15 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert orkiestry Cyrkowej Warsz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 23.45: Komunikat z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy. — Londyn (Reg. 356) 21.00: Koncert zespołu Wislens Singers. — Hamburg (572) 20.00: Koncert karnawałowy. — Bukareszt (394) 20.00: „Madame Butterfly” opera Pućciniego. — Berlin (419) 0.30: Subt. baletowe. — Budapeszt (550) 21.00: Koncert kwartetu smyczkowego, nast. orkiestra cygańska Kurina Simi.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zadać w apt. i drog.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8,90—8,90 50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,91 40—8,91 55, Londyn 43 31—43 35, Zurich 172 30—172 50, Praga 26 39—26 42, Wiedeń 125 35—125 48, Berlin 212 10—212 22.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w transakcjach przy bezochotnym usposobieniu. Poza Giełdą płacono za Chodorów 100,50.

Skreślenie z cedydy dolarówki (na żądanie Ministerstwa Skarbu) wzięła har dzo deparymulo i spowodowało dalsze opran'czenie i tak bardzo skąpych obrotów giełdowych. Czy cel będzie w ten sposób osiągnięty, czy zdoła się regulować i utrzymać kursy dolarówki, nie notując ich oficjalnie na giełdach, jest bardzo wątpliwym, gdyż spekulacja zawoława dyktować będzie pozą Giełdą kursy a sprzedawcy ratałni nie będą krępowani kursem giełdowym i w ślad za tem obliczać będą klientom ceny wedle swego widzimisię.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lutego. (Tel. wł.) Obroty małe, tendencja mocniejsza, kurs przewidywany niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4,70.

Obroty akcjami małe.

KURSY NABIAPU.

z dnia 3 lutego b. r.

Ceny w złotych za 100 kg loco miast zyn sprzedaży Lwów-miasto (cena giełdowa): masło deserowe 430—445, (cena rynkowa): masło stolowe 390—400 masło kuchenne 340—360, twaróg gospodarski 90—100, twaróg mleczarski 50—60.

Ceny rozumieją się za 100 l loco magazyn kolejowy Lwów: mleko krowie mle 23—26.

Komunikat. Na Giełdzie transakcje w masle deserowym po cenach nieco wyższych. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie żywsze. — Następne zebranie we czwartek 5 b. m. o godz. 19.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

100 kg loco stacja nadawania paritas 20 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	9.	19 50
pszenica zbiorowa ex 1930	17 2	17 75
żyto jednol. ex 1930	13 —	13 2
żyto zbiorowe ex 1930	12 50	12 75
jęczmień browarowy	16 50	17 —
„ przemysłowy	1 50	14 —
„ pastewny	—	—
owies malop. ex 1930	16 50	17 —
„ za eszczony	14 50	15 —
ukurudza rumuńska	21 —	22 —
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	8 —	39 —
„ kolorowa z	—	—
„ krasa workien	29 —	30 —
głoc 3/4 Victoria	24 50	26 60
„ poln	18 —	20 —
bobik	22 —	23 —
„ ryka czarna	23 —	24 —
„ szara	1 25	22 5
siarno stołkie oras.	7 —	8 —
siarno prasowane	4 50	5 —
„ rzeczka	23 —	24 —
„ len	44 50	45 5
„ rubin niebieski	19 —	20 —
„ rzepak ozimny ex 1930	40 —	41 —
„ orępy żytnie	10 —	10 2
„ „ pszenne	11 50	10 75
„ kasza biała 50% pol.	46 25	48 25
„ kasza jęczmienna	60 —	62 —
„ oroso kraj.	—	—
„ makuchy miane	25 —	27 —
„ mak n eo eski	95 —	105 —
„ siwy	71 —	75 —
„ odcieczyna czerw. natur.	220	240 —

za 100 kg loco wagon Lwów	00	50
owiar proveniencji woj. lwow		
składo na 45 nod o. Lwów		

pszenica dworska ex 1930	18 50	21 —
pszenica zbiorowa	18 75	19 25
żyto jednolite	13 50	15 10
żyto zbiorowe	13 —	12 2
jęczmień przemysł.	5 75	16 25
owies malop. ex 1928	19 —	19 5
„ miana pszenina 50%	3 —	39 —
„ żytnia typ urzędow.	28 —	29 —
„ otręby żytnie	10 25	10 5
„ „ pszenne	10 75	11 —
„ siano	11 50	12 —
„ kasza jęczmienna grubsza	18 —	20 —
„ pęczan Nr. 10	30 —	31 —

STANDARDY

Pszenica dworska	76 —	g/l
Pszenica zbiorowa	73 5	—
żyto jednolite	710	—
żyto zbiorowe	6 25	—
„ jwies.	451	—
Owies za eszczony	441	—
Jęczmień ow. rski	671	—
Jęczmień przemysłowy	637	—

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Fortepian „Schweigholera“ króciutki, krzyżowy, znakomity. Prawdziwie kupujący nabędzie bardzo okazynie. Zamiana niewykluczona. Kopernika 26 skleniarski 595

IMPORT WIN

gronowych, koniaków, kawy i herbaty
T. Cieśliński, Lwów,
ul. 3 Maja 5.

szkołki lesne

Bar. Groeulów w Skolem

posiadają jesień do zbicia na sezon wiosenny 1931 kilkadziesiąt tysięcy 3-letnich

sadzonek świerkowych

proweniencji górskiej 536

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uprasza się o adresować pod adresem: **Dyrekcja Kucza Skolskiego, Oddział Lasowo-Rolny, Skole-Czerniowce**

Medie różnego rodzaju najkorzystnie nabyć można u znanej firmy „**DOROTEUM**“ SAPIEHY 34 Telef. 15-01 dogodnie warunki. 514

Willa większa (pensjonat) około 21 pokoi z parcia, jasna słoneczna, okolica górska, Województwo stanisławowskie — poszukiwana celem kupna Zgłoszenia z podaniem ilości pokoi, miejscowości, o ile możności z fotografią do Administracji pod „Sanatorium — bez pośrednictwa“. 599

Sprzedam aparat 6, 5 x 9 obiektyw Zeiss 1,5 migawka szczelinowa do 1/1200 sek. telefon 17-08 godz. 15 do 16. 603

Piękne kwiaty toaletowe gotowe i na zamówienie. Pełczyńska 1/II. 606

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Książka — wiek — wykształcenie średnie, utuższa rutyna, hodowia, mleczarstwo, buraki, pierwszorządne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo — wynagrodze 100 dol. Administracja dla „Czernicowiaka“. 292

Zdolna kucharzka-gospodyni poszukuje posady. Listy do Adm. Słowa pol. „Solidna“. 608

Rządca-Administrator lat 28 poszukuje posady na ordynarię od 1. IV. względnie później. Zgłoszenia do Administracji pod „Doświadczalnictwo“. 576

Długoletni rządca, były dzierżawca, pracownik, duża rutyna, chlubne świadectwa z powodu zmiany administracji, poszukuje jakiegokolwiek posady Łaskawe zgłoszenia: **Romer restante Majdan Kołbuszowski.** 602

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Leśniczego obznajomonego z tartakiem poszukuje Zarząd dobr Stanisławka p. Mosty Wielkie. Odpisy świadectw, życiorys, żądane wynagrodzenie podać. 601

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Rodowita francuska może wziąć jeszcze dwie lekcje od 1 lutego. Wiadomość u P. Dąbrowskiej, ul. Leiewela 7, parter. 475

Rodowita francuska rozpoczyna kurs niższy i wyższy 10 zł. miesięcznie. Wska 8, II. p. (początek Łyczakowski). 594

50 lekcji 20 zł. wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim (kurs siedmiodniowy) oraz przyjmuje przepisywanie i powielanie wszelkich pism Romańska, Żybińkiewicza 5. 604

Pani z towarzystwa posiadająca języki i wyższe studia muzyczne poszukuje zajęcia w charakterze lektorki lub towarzyski. Zgłoszenia do Administracji pod „Lektorka“. 609

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Zgubiono szpilkę brylantową w kształcie podkówki. Uczciwy znalazca raczy oddać za stosownym wynagrodzeniem Leona Sapiehy 28, I p. 552

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta

Dr. med. A. Bochner-Rostowa

ordynuje od 9-1, 3-6. 131

Lwów, ASNYKA 3, parter.

Laboratorium techniczno-dentystyczne.

Lekarka chorób nerwowych

Dr. JEANETTA FRAENKLOWA

prowadzi **poradnię** dla dzieci nerwowych, trudnych do wychowywania i psychicznie upośledzonych, **ul. Batorego 32,** Telefon 69-22. 552

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Doorze zapłacę za pokój kawalerski zupełnie izolowany z klatki schodowej ewentualnie z przedpokoju i t. d. Zgłoszenia skrz. poczt. 135, Lwów, Prof. J. A. 522

Pokój wykwintny, łazienka, telefon, w luksusowym mieszkaniu w centrum przy intel. rodzinie do wynajęcia zaraz tylko poważnym refleksyjom. Wiadomość: **Notariusz Holub, Hetmańska 10.** 592

Poszukuję 5 pokoi z komfortem w centrum. Zgłoszenia pod „Borysław“ do Administracji. 593

Na biuro: Pokój umeblowany frontowy parter od 1/III. Kalcza 4. Wiadomość i piętro. 601

Garaze „Pałac Sportowy“ Zielona 59 boksy, komfort, kryta hala. 590

ROZNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Do Szkoły Baletowej Teatru Miejskich zapisy uczniowie przyjmują codziennie od godz. 6.30-7 wieczorem w teatrze Wielkim baletmistrz M. Statkiewicz. W programie nauki również tańce nowoczesne. 597

Od 25 Złp. wykonuje podług najnowszych modeli wiosennych płaszcze, kostiumy, specjalista krawiec damski **Józef Flick,** Błaczarska 20. 596

Zapóźno gdy wiosna wybuchnie czas pomyśleć o lisach. (wyprawa i tarba) krawatkach, pelerynkach futrzanych, które najgustowniej wykonuje **Pracownia Futer** Karola Schürera Senatorska 11a. 605

MERLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.

Telefon 48-25. 515



Już wyszedł Tom I i II.

JOZEF PIŁSUDSKI PISMA-MOWY-ROZKAZY

wydanie zbiorowe w 8 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski pod redakcją **Michała Sokolnickiego i Juliana Stachiewicza,** sekretarz redakcji **Władysław Małkowski.** Nakładem Twa Wydawniczego „Polska Zjednoczona“ w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych splatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakiegokolwiek wpłat dla wydawnictwa. 6411

Zamówienia na prenumeratę składać należy:

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona“

Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

Inszerujcie w „Słowie Polskim“

19)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

— Po co się miesza do moich spraw? Z trudnością zdołała opanować przykre uczucie. Myśli Zofii nie były różowe, czuła jakby wyrzuty sumienia z powodu Henryka Rotmana.

Spojrzawszy w lustro a widząc się tak piękną, rozpoznała czoło. Zastanawiała się, jak to zrobić, by Henryka zniewolić do zerwania a Roberta Walentyna tak rozkochać, by oświadczył się o rękę.

Liczyła dwadzieścia i dwa lata, był więc najwyższy czas pomyśleć o wyjściu z domu. Najodpowiedniejszym kandydatem był Robert Walenty, mogący jej urządzić życie, o jakim marzyła.

Osoba Roberta była jej obojętna. O jego wale zdrowie nie dbała. Majętny, może się łatwo wyleczyć, jeśli choroba nie jest niebezpieczna.

Gdy wróciła do towarzystwa, obejmowała z dumą i radością wspaniałe urządzone mieszkanie, będąc niemal pewną, że w najbliższym czasie obejmie rządy tego domu.

— A teraz trzeba być rozsądną — powiedziała sobie: O, ja nią będę.

Robert Walenty odszukał Zofię.

— Bogu dzięki, słońce zeszło — zawołał uradowany. — Gdy pani nie było, wydawało mi się wszystko szarem.

I wzrok jego nabrał namiętnego wyrazu, gdy spoczął na jej uroczym pościu.

— To w wielkim świecie nauczył się pan komplementów — żartowała, grożąc mu paluszkami.

Robert podał jej ramię.

— Nie, komplementów nie umiem robić. Powiedziałem tylko to, com myślał. Pani jest dla mnie promieniem słońca, które rozjaśnia życie i darzy radością. Bije od pani jasność i ożywcze tchnienie. A ja kocham słońce, ono jest dla mnie koniecznością życia.

Jakby nie wiedziała, co ma na te gorące słowa odpowiedzieć, więc w milczeniu spuściła głowę. Spojrzała na nią, a w oczach jego malowała się bezgraniczna miłość.

— Czy pani się na mnie gniewa? — zapytał półgłosem.

Podniosła głowę i utkwiała wzrok w młodzieńca, który go do reszty oszołomił. Zofia znała siłę tego spojrzenia, wiedziała, że zawładnęła sercem Roberta.

— Czy się gniewam? Jakżeż mogłabym mieć żal do pana. Od zarania młodości...

...Jakby przestraszona, urwała i szepnęła zmieszana:

— Nie, nie — tego nie wolno mi powiedzieć.

Ujął jej dłoń.

— A jednak, ja proszę, błagam o to — proszę mi powiedzieć, czego pani nie chciała dokończyć.

— Nie, nie — kobiecie nie zawsze wolno powiedzieć, czem jej serce przepełnione...

— Ponawiam moją serdeczną prośbę; dokończ pani to zdanie.

Zdawało się, że Zofia walczy z sobą, udawała zmieszana, spojrzała nań, poczem jakby przelekniona, spuściła oczy. Nareszcie odetchnawszy głęboko, rzekła jakby w hipnozie:

— ...Od załania młodości, od lat dziecinnych, zachowałam pana w pamięci, o jego zdrowie modliłam się, jak o swoje własne.

Słuchał z zapartym tchem. Gdy skończyła, rzekł wzruszony:

— Dziękuję ci pani za te słowa, które mnie uszczęśliwiają.

Skoczyła, jakby ze snu obudzona.

— Boże mój, co ja uczyniłam, proszę, zapomnij pan, ja, ja uległam woli pana.

Przycisnął jej dłoń do serca.

— Jakżeż piękny ten świat! Słońce moje opromienia mi życie! — zawołał uszczęśliwiony.

Przerwano ich rozmowę. Grono pań i panów przyłączyło się do nich.

Zofia była zadowolona z wyniku tej

rozmowy. Przypomniała sobie przypadkowo, że gdy Robert uczęszczał jeszcze do gimnazjum, spotkali się pewnego razu na ślizgawce. Robert pokonałszy swą niesmiałość, przystąpił do niej i ślizgał się, rozmawiając o szkole.

Wspomnienie to wykorzystwała obecnie, wiedząc o tem, że mężczyźni są nieraz bardziej próżni od kobiet i że kto schlebia ich próżności, ten może ich dokoła palca owinać.

Podczas rozmowy z innymi rzucała od czasu do czasu spojrzenie w stronę Roberta a ten nieustannie w nią wpatrywał się, podchwytywał każde jej spojrzenie. Udawała wtedy zmieszana i zawstydzona spuszczała głowę.

Wesoly, radosny śmiech Roberta do latywał uszu jego rodziców. Spoglądała na się uszczęśliwieni, ciesząc się jego dobrym humorem i zdrowym wyglądem.

Henryk Rotman, czekał niecierpliwie spotkania z Zofią. Ustawicznie jej przebywanie w towarzystwie Roberta niepokoiło go mocno, mimo wyjaśnienia przez nią przyczyny.

Ludwika patrzyła zmartwiona w jego bładą, strapioną twarz. Była pewna, że Henryk kochał Zofię i że pragnął połączyć się z nią węzłem małżeńskim.

(C. d. n.)